Nr. 50. Kraków, Sroda 2 Marca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za marzec:

W miejscu . . . . 1 złr. 80 ct.

z przesyłką pocztową w Austryi . . 2 złr. — ct.

w cesarstwie niemieckiem . . 2 złr. 50 ct.

Pojednawczy głos.

Czasopismo ruskie *Prawda*, propagujące zgodę między Polakami i Rusinami, w chwili tak ważnej dla spraw tych obu narodów, jaką jest bezprzecznie co roku doba sejmowa — zabiera obecnie głos w przededniu sesyi sejmowej, nawołując właściwym sobie tonem do zgody i solidarnej pracy nad odrodzeniem obu narodów, do korzystania z warunków i stosunków, jakie przynosi bieg i rozwój wypadków politycznych. „Lekceważenie bowiem — pisze *Prawda* — albo nieświadomość warunków życia prowadzi w polityce do wielkich pomyłek i niezwykłych następstw. Historya Rusi, Ukrainy i Polski czy mało wykazuje takich błędów politycznych, których następstwem, że „*Polska upadła i zniszczyła nas*,“ jak mówi Szewczenko. Nie chcemy się teraz jednak rozwodzić nad historyą Rusi i Polski, ale chcemy zwrócić uwagę na fakt, nasz. Galicyę. Tutaj obok siebie żyją od wieków Rusini i Polacy, a chociaż tak blisko siebie mieszkają, przecież mniej się znają, jakby się tego można spodziewać.

„Ta nieznajomość siebie i nieświadomość wspólnych interesów i potrzeb, jest przyczyną nieporozumienia i wywołuje międzynarodowe niesnaski. Uprzedzenie, przesąd, nieszczerość a nawet i gorsze objawy, wywołane dziejowemi wypadkami, ponowiło sprawami żywotnemi obu narodów. A jeżeli już nie inaczej, to nieszczęsna dola, jaka jest udziałem Rusinów i Polaków, powinna wytrzeźwić społeczeństwo polskie i ruskie i przekonać raz, że dalej tak być nie może, jeżeli nie mają upaść obydwa narody.

„Z żalem jednak musimy wyznać, że ani ruskie ani polskie społeczeństwo do tego zrozumienia nie prędko przyjdzie. Zaprzeczanie praw Rusinom, lekceważenie ich żądań, pogarda nawet dla ruskiej wiary, mowy i pisma wielu oświeconych nawet Polaków uważa dzisiaj jeszcze za podwalinę swego patryotyzmu. Na to wszystko przyznać należy, że nasi patryoci, który swój patryotyzm opierają na nienawiści do Polaków i pogardzie polskiego narodu, a zbliżenie dwóch bratnich narodów uważają za zdradę, wiedząc dobrze o tem, że my Polaków nie wyprzemy z drugiej połowy kraju, że nie możemy zerwać z nimi wszystkich stosunków. Polakom zdaje się, że tak postępując robią wielką przysługę narodowi polskiemu, a Rusini natomiast sądzą, że dążąc do zerwania stosunków między obydwoma narodami,“ pracują nad rozwojem swojej narodowości.

„Jedni i drudzy zapoznają, że tym sposobem strącają swój naród w straszną przepaść... To wszystko, to okruszyny tej dawnej polityki historycznej, która nie umiała liczyć się z realnemi warunkami i dzisiaj nie umie czerpać z dziejów cierpkiej wprawdzie, ale prawdziwej nauki. To ta sama polityka, która zniweczywszy autonomię ukraińsko-ruskiego narodu, zaprzepaściła samoistność Polski i dopomogła Rosyi stać się państwem europejskiem.

„Rosya dobrze ocenia tę politykę. Ona wie i czuje co dobre, że gdyby nie miała Ukrainy i Rusi, nie miałaby i Polski. Dla tego gniecie ona każdy, choćby najmniejszy objaw ducha odrębności Rusi, ducha tak zwanego separatyzmu ukraińskiego. Stąd pochodzą wszelkie jawne i tajne ukazy przeciw ukraińskiej literaturze, pieśniom, przeciw ubiorom narodowym ukraińskim i to barbarzyńskie prawdziwe niweczenie nawet tego słabego cienia ukraińskiej odrębności.

„Galicya jest tem źródłem, z którego zajaśnieć może i powinno światło nowego życia, ona może, że polepszyć i podźwignąć dolę obydwu narodów, a jeżeli to światło tutaj w całej pełni zajaśnieje, to przebije i najniebezpieczniejsze kordony.

„Ostatnia sesya sejmowa i wyznanie uczynione przez usta posłów ruskich, otworzyło Polakom możność do wstąpienia na nową drogę.

„Publicystyka z jednej i drugiej strony może przyczynić się do załatwienia tej sprawy, może i powinna uspokoić obopólną niechęć i rozżalenie i wziąć się do pracy pozytywnej. Jednak właściwem polem przeprowadzenia tej sprawy jest całe nowe autonomiczne życie w kraju, a zwłaszcza Sejm krajowy. Tu sprawa polsko-ruska powinna przybrać kształty konkretne, a nie gołosłowne. Zależeć to będzie od politycznego rozumu wiodących polityków naszych, aby ująć i poprowadzić sprawę tak, by uwzględnić jej pomyślne, pokojowe załatwienie. Teraźniejsza konstelacya polityczna jest tego rodzaju, że usunięcie albo ignorowanie tej sprawy, lekceważenie jej lub załatwienie niesprawiedliwe byłoby pomyłką, którąby się już nie dało naprawić! Więc *caveant consules!*“

Kilka kwiatków fiskalizmu zebranych na niwie galicyjskiej.

Pod powyższym tytułem zamieszcza lwowski *Prawnik* szereg zajmujących artykułów. Ostatni z nich, ogłoszony w numerze z dnia 27 lutego b. r. brzmi jak następuje:

„W urzędach podatkowych panują chaotyczne stosunki, nie ma zgoła ewidencyi, czy należytość jaka jest zapłacona, czy odpisana została, a raz wdrożona egzekucya postępuje dalej bez względu, na przykład, należytość jakaś odpisaną, ba nawet zapłaconą została. Dobitną ilustracyą tego chaosu była epoka konwersyi hypotecznych. Powiatowa dyrekcya, a urząd podatkowy wymierzał należytości, nie troszcząc się o ulgi i egzekwował ściągnięcie nieprawnie wymierzonych należytości. Gdyby jaka taka ewidencya istniała w urzędach podatkowych — nie mogłoby było przyjść do konfuzyi i nieporozumień wobec tego, że przecież urzędy podatkowe intymowały rozporządzenia powiatowych dyrekcyi skarbu dozwalające ulg należytościowych. Następujące fakty niechaj posłużą do poparcia wypowiedzianego powyżej zdania o braku wszelkiej ewidencyi w naszych urzędach podatkowych.

Powiatowa dyrekcya skarbu w Stanisławowie reskryptem z dnia 9 sierpnia 1889 r. l. 1442 przyznała warunkowe ulgi konwersyjne dla pożyczki 28.300 złr. na dobrach M. na rzecz Towarzystwa kredytowego intabulowanej, reskryptem zaś z 27 listopada 1889 l. 33515 orzekła, iż ulgi te stały się stanowczemi i bezwarunkowemi. Mimo to urząd podatkowy w Brzeżanach wezwaniem do L. B. 2324/1886 wymierzył należytość w kwocie 187 złr. 25 ct. od tejże pożyczki, a właściciel K. hr. D. musiał się starać o odpisanie tej niesłusznej należytości. Reskryptem z 24 czerwca 1890 l. 23872 odpisano ową należytość. Tymczasem urząd podatkowy w Brzeżanach głuchym był na to wszystko i prowadził egzekucyę, nie myśląc o jej odwołaniu. I tak odezwą z dnia 17 czerwca 1890 l. 928 wystosowaną do starostwa w Rohatynie, tudzież dalszą odezwą z dnia 17 lipca 1890 l. 1276 wystosowaną do urzędu podatkowego w Rohatynie, żądał urząd podatkowy w Brzeżanach egzekucyjnego ściągnięcia owej należytości, która nigdy się nie należała, a następnie najformalniej odpisaną została!

Oto drugi wypadek: Rozporządzeniem z dnia 6 lipca 1887 do l. 12183 przyznała powiatowa dyrekcya skarbu we Lwowie ulgi konwersyjne pożyczce 27900 złr. na dobra L. z Towarzystwa kredytowego podjąć się mającej. Z górą we dwa lata wymierzył urząd podatkowy w Bóbrce wezwaniem z dnia 12 sierpnia 1889 do L. B. 1369/1887 należytość stemplową od skryptu odnośnego w kwocie 89 złr. 50 ct. Trzeba więc było rozpocząć tany z władzami skarbowemi, by się uchylić od zapłaty należytości, która z mocy ustawy i na podstawie rozporządzenia przełożonej władzy skarbowej wcale się nie należała i nie powinna była być wymierzoną, zwłaszcza iż urząd podatkowy w Bóbrce, który owego wymiaru dokonał, intymował rozporządzenie powiatowej dyrekcyi skarbu, iż należytość tę się opuszcza w myśl ustawy o konwersyach pożyczek hipotecznych.

Trzeci wypadek. Pożyczce Banku krajowego na hipotekę dóbr B. g. w kwocie 50.000 złr., przyznała powiatowa dyrekcya w Samborze rozporządzeniem z dnia 4 czerwca 1890 l. 12583 warunkowe, rozporządzeniem z 5 sierpnia 1890 l. 17.934 stanowcze ulgi konwersyjne. Zarazem wymierzył urząd podatkowy w Samborze wezwaniem z dnia 10 lipca 1890 L. B. 1230 od nadwyżki pożyczki należytość w kwocie 142 złr. 50 ct. i należytość ta w dniu 15 października 1890 do Fp. 3456 zapłaconą została. Obok tej jedynej słusznej należytości wymierzył urząd podatkowy w Starem mieście wezwaniem z dnia 4 sierpnia 1890 do L. B. 686/1890 należytość stemplową od skryptu powyższego w kwocie 165 złr. 75 ct. Powyższe wezwanie płatnicze doręczył urząd podatkowy Bankowi krajowemu, który, nawiasem mówiąc, za należytość stemplową nie odpowiada, a gdy Bank krajowy wniósł rekurs przeciw temu i wykazał, że jedynie słuszna należytość już wymierzoną i zapłaconą została — doręczył pomieniony urząd wezwanie płatnicze osobie, która skrypt zeznała. — Trzeba więc było wnosić nowy rekurs, ażeby się uwolnić od powtórnej zapłaty tego, co już raz zapłaconem zostało.

Czwarty wypadek: Od skryptu zeznanego przez Wł. N. na pożyczkę 8.600 złr. z galicyjskiego Towarzystwa kredytowego na hypotekę dóbr K. R. i K. zaciągnąć się mającej wymierzył urząd wymiaru należytości we Lwowie wezwaniem z d. 10 września 1888 do L B. 5506/1886 należytość stemplową w kwocie 28 złr. 25 ct. którą to należytość Towarzystwo kredytowe z funduszów właściciela na dniu 27 października 1888 do f. 3849 w lwowskim urzędzie podatkowym zapłaciło. Należytość od intabulacyi tej pożyczki wymierzył urząd podatkowy w Samborze wezwaniem z 20 stycznia 1887 do B. 2174 i tę należytość zapłaciło Towarzystwo kredytowe w zastępstwie właściciela w tymże urzędzie, a mianowicie na dniu 23 maja 1887. Tak urząd wymiaru należytości we Lwowie jak i urząd podatkowy w Samborze doręczył wezwania płatnicze powyższych należytości właścicielowi. Przypatrzmy się dalszemu postępowaniu tych władz.

Urząd podatkowy w Samborze w trzy lata po zapłaceniu należytości do B. 2174 odnosi się do sądu obwodowego w Samborze o intabulacyę zapłaconej już należytości na majątku p. N. i rozumie się uzyskuje uchwałą sądu obwodowego w Samborze z 10 czerwca 1890 do l. 7237 prawo zastawu dla należytości przed trzema laty zapłaconej, a urząd wymiaru należytości we Lwowie nie pierwej wyekstabulował zapłaconą należytość do B. 5506/1886 dopóki właściciel nie zapłacił odsetek zwłoki w kwocie 2 złr. 8 ct. (Rezolucya urzędu wymiaru należytości we Lwowie z dnia 12 lipca 1889 roku l. 16.287). Z jakiego tytułu zażądano odsetek, jest dla nas zagadką, bo przecież skutkiem tego, że nie obowiazane do zapłaty Towarzystwo kredytowe zapłaciło należytość za obowiązanego do zapłaty N, nie można uważać należytości tej za niezaspokojoną i obliczać od niej odsetki zwłoki. Faktem jest jednak, że że urząd wymiaru kazał panu N. zapłacić odsetki w kwocie 2 złr. 8 ct. od należytości, którą z jego funduszów i w jego zastępstwie zapłaciło Towarzystwo kredytowe i dopiero wówczas rezolucyą z dnia 28 lipca 1889 do l. 17986 zarządził wykreślenie należytości dawno już zupełnie umorzonej.

Uroczyste posiedzenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Lwów, 29 lutego.

Uroczyste zebranie delegatów gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbyło się dziś w południe, po uroczystem nabożeństwie, które w kościele archikatedralnym odprawił ks. arcybiskup Morawski. Na nabożeństwie zgromadzili się wszyscy delegaci Towarzystwa, niektórzy w pięknych strojach polskich. Miejsca przed głównym ołtarzem zajęli pp. minister Filip Zaleski i namiestnik Kazimierz hr. Badeni. O godzinie 12 zgromadzili się delegaci w pięknie przystrojonej sali ratuszowej, ubranej kwiatami i dywanami. U głównej ściany wzniesiono estradę, ponad którą wśród zieleni wznosił się biust cesarza, a poniżej biusta założycieli Towarzystwa: ś. p. Leona ks. Sapiehy i ś. p. Kazimierza hr. Krasickiego. Honorowe miejsca wśród zebranych zajęli: minister Zaleski, namiestnik Kazimierz hr. Badeni, ks. Eustachy Sanguszko, ks. arcybiskup Morawski, ks. Metropolita Sembratowicz, ks. biskup Puzyna, br. Simonowicz, wiceprezydent namiestnictwa p. Lidl, p. wiceprezydent Bobrzyński, p. wiceprezydent Korytowski, radca Łoś, dyrektor policyi p. Krzaczkowski, p. delegat Kazimierz Laskowski, członkowie Wydziału krajowego: dr. Hoszard, dr. Wereszczyński i dr. Sawczak, prezydent miasta p. Mochnacki.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. Zygmunt Dembowski, dziękując w przemówieniu swojem za przybycie na zgromadzenie przedewszystkiem dygnitarzom kościoła, kraju i państwa. Mowca zaznaczył, że uroczystość dzisiejsza ma charakter krajowy, gdyż myśl ratowania ziemian galicyjskich rozumnie prowadzona przez lat pięćdziesiąt przez Towarzystwo kredytowe, zdziałała, iż wielki szmat ziemi polskiej pozostał w naszych rękach. W dalszym ciągu skreślił mowca pokrótce dzieje Towarzystwa i podziękował urzędnikom za ich gorliwą pracę.

Między innemi rzekł mowca:

„Instytucya założona przez ziemian, za ich pomocą i pracą wzrosła, pod ich opieką się rozwijała i doskonaliła, posiadać przeto musi charakter, że tak powiem obywatelski, a zachowanie tego charakteru, pomimo całej ścisłości pod względem prawnym i finansowym, uważać muszę jako obowiązek przez tradycyę nam przekazany. A ponieważ ziemianom należy się wyłącznie myśl założenia i rozwój Towarzystwa kredytowego, przeto w dniu tak uroczystym, jakim jest dzień jubileuszowy 50 letniego istnienia Towarzystwa, obowiązkiem jest moim uznanie całe wyrazić, że stali się godnymi spadkobiercami myśli tych mężów założycieli, i jej wykonawców, których nazwiska kraj nasz czcią i wdzięcznością otacza, a których pamięć w sercu każdego kraj nasz miłującego wiecznie żyć powinna.

„Szereg tych zasłużonych mężów jest liczny— uznanie i wdzięczność zdobyli sobie na różnych polach pracy w interesie Towarzystwa kredytowego, już to przy pierwszem założeniu, już to przy wyrabianiu statutów, wreszcie przez staranie się u rządu i Sejmu o przyjęcie statutów, nakoniec przez samą działalność tak w radzie nadzorczej, jak w dyrekcyi.

„Obok blasku niezrównanego zasługi takich mężów jak książę Leon Sapieha i hr. Kazimierz Krasicki pełnem światłem jaśnieją mężowie tacy, jak Wacław Zaleski, Izydor Pietruski, Tadeusz Wasilewski, Maurycy Kraiński, Felicyan Laskowski, Alfred Potocki, Kazimierz Badeni, Agenor Gołuchowski, Jakób Wiktor, a w końcu Włodzimierz hr. Russocki.

Mowę swą zakończył p. Dembowski okrzykiem na cześć cesarza, który obecni powtórzyli.

Mowę tę przyjęto oklaskami. Następnie odczytał p. Dembowski pismo Wydziału krajowego tej treści:

„Instytucyi, której kraj tyle zawdzięcza za półwiekową pracę i przeszłość z myślą przyszłości, Wydział krajowy imieniem kraju szle najgorętsze podziękowanie i życzenia, by wierna, jak dotychczas swym przewodnim zasadom, kroczyła dalej z ufnością i nadzieją, jaką daje poczucie spełnionego sumiennie obowiązku.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 29 lutego.“

Z kolei nastąpiło rozdanie pomiędzy obecnych pamiętnika, napisanego przez adwokata dr. Wład. Ostrożyńskiego, zastępcę syndyka Towarzystwa, p. t.: „Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie, jego powstanie i półwiekowy rozwój“. Obszerne to dzieło skreśla założenie Towarzystwa i półwiekowe jego dzieje. Dzieli się ono na trzy części. Pierwsza obejmuje lata od 1842—1860, a rozpoczynając opisem stanu własności tabularnej w Galicyi w pierwszych dziesiątkach bieżącego stulecia, podaje historyczny pogląd na działalność Towarzystwa, jako stanowego instytutu kredytowego. Część druga obejmuje lata 1861 do 1868, t. j. okres, w którym Towarzystwo znajduje się w ustroju przejściowym. Część trzecia od 1869 do 1892 przedstawia działalność Towarzystwa w jego nowym ustroju. Do dzieła tego, obejmującego 359 stronnic, dołączony jest, jako dodatek: Spis osób, wchodzących w skład organów Towarzystwa kredytowego ziemskiego od r. 1842 do 1892.

Nastąpił teraz odczyt syndyka Towarzystwa, adw. dr. Tadeusza Skałkowskiego, p. t. „To-

Cenzura w Rosyi, jej zadania i cele.

Skreślił

ST. WIGURA.

(Ciąg dalszy).

Kiedy w roku 1863 opracowywano w Rosyi nowe dotatki do ustawy prasowej, figurował tam punkt o karze administracyjnej to jest nakładanej bez sądu na redaktorów i wydawców. Baron Korf, jeden z zarządzających kancelaryą cesarza Aleksandra II, 2-m jej wydziałem, wystąpił nader gorąco przeciwko tej mierze. Kary administracyjne, pisał on, to istna rana gnojna, w której mieści się tyle samowoli, szkody i niesprawiedliwości, że przeciwko niej protestować powinni wszędzie uczciwi ludzie. System kar administracyjnych jest najwstrętniejszą samowolą, bo przybiera formę kary za winę nieprzewidzianą i nieokreśloną przez żadne prawodawstwo. Jest to broń w ręku zemsty, chciwości lub chęci zasługiwania się wobec wyższej władzy, — z tego powodu działanie jej jest niesłychanie demoralizującem pod względem państwowym, a budzącem najwyższą pogardę u strony pokrzywdzonej dla państwa i prawa, które krzywdzić pozwala — bez sądu. Przed laty pięćdziesięciu stósowano taki system przez czas niedługi we Francyi, w Rosyi panuje on stale, ale tylko w zastósowaniu do Królestwa polskiego. Dla innych części cesarstwa rosyjskiego pozostał martwą literą.

Istotnie, czego można spodziewać się od systemu rządowego i od instytucyi państwowej tam, gdzie jednej osobie, często bardzo nader lichej pod względem moralnym, ograniczonej umysłowo, a wyniesionej na wysokie stanowisko tylko dzięki intrygom garderobianym lub buduarowym, wolno jest według swego poglądu osobistego lub według chwilowego nastroju rujnować wydawcę i zamykać drogę do rozwoju umysłowego całemu narodowi. Grozy takiej sytuacyi nie są w stanie zrozumieć ci, którzy zblizka nie mogą badać wpływu samowoli urzędniczej na całe społeczeństwo.

Po krótkiej bardzo próbie rozszerzenia praw cenzuralnych w Rosyi, która przypadła na szóste dziesięciolecie naszego wieku, od roku 1866 rozpoczęły się represalia na drodze utawodawczej i administracyjnej, to jest stało się to, czego się obawiała garstka uczciwie myślących ludzi. Powstrzymywanie na czas pewien wydawnictw peryodycznych było na porządku dziennym. W roku 1866 zawieszono wydawnictwo *Słowa Russkiego* najprzód na pięć miesięcy, w końcu zaś zupełnie, potem przyszła kolej na *Sowremmiennik*, który nękano procesami prasowemi i karami tak długo, dopóki nie nakazano zamknąć pismo. A były to dwa najpoważniejsze miesięczniki. Taki sam los spotkał *Gołos*. Słowem, uczciwą prasę rosyjską rząd gnębił i unicestwiał, wytwarzając powoli nie prasę, jako organ społeczny, zabierający głos poważny w sprawach publicznych, lecz coś na podobieństwo pomocniczej policyjnej instytucyi, popierającej bezwzględnie, bez krytyki żadnej, cele i żądania nie państwa lecz stronnictwa rządzącego, będącego przy władzy. Lepsze i uczciwe dziennikarstwo zostało przez cenzurę pokonane, pozostała tylko zgraja opryszków w rodzaju *Swieta*, *Nowego Wremi*, *Moskiewskich Wiedomosti*, takich szowinistycznych świstków jak *Kijwlanin*, odbierający subwencyę na cele „ruszczenia“ Ukrainy, Podola i Wołynia, takich idyotycznych pism jak *Grażdanin* lub takich podłych jak *Dniewnik Warszawski*.

Nikitienko, profesor petersburskiego uniwersytetu w niezmiernie ciekawych pamiętnikach swoich, drukowanych w roku 1890 w *Starożytnościach rosyjskich* (*Russkaja Starina*) scharakteryzował spółczesne mu położenie słowami, które *mutatis mutandis* i do naszych czasów zastósować można.

„Ciężkie to położenie — powiada — kiedy, nawet nie nosząc w duszy żadnych zbrodniczych zamiarów, kiedy w głębi sumienia nie czujesz żadnych wyrzutów, lecz tylko dzięki temu, że cię matka-natura obdarzyła pewnemi zdolnościami umysłowemi, a społeczeństwo przyznało ci je, drżeć musisz, że lada dzień, lada moment zginąć możesz ot tak za nic, dzięki tylko jakiejś tajemnej denuncyacyi, dzięki oszczerstwu, fałszywemu tłumaczeniu twoich czynów lub nawet złemu usposobieniu ducha zwierzchników“.

Naturalnie, dzięki takiemu życiu na wulkanie, wytwarzanemu przez cenzurę, poważne pisma zniknęły, poważni ludzie usunęli się od pracy publicznej, a z tymi, którzy zostali, rząd nie liczył się. Poczęto uważać prasę tylko za narzędzie agitacyjne rządu; nie wolno więc jej było, pomimo pewnych praw cenzuralnych, krytykować postanowień rządu, ale nawet działalność urzędowa całej machiny państwowej wolną była od wszelkiej analizy. Cenzura więc dopomagała do formowania się i utrwalenia się tego systemu biurokratycznego, który wytworzył potworną machinę, działającą bez kontroli społeczeństwa, niby według prawa, a w rzeczy samej według rozkazów *naczalstwa*, gdzie prawo, zamiast ochraniać od nadużyć władzy społeczeństwo, służyło i służy do legalnego przykrycia nadużyć.

Zakaz krytykowania czynności urzędowych zdemoralizował do najwyższego stopnia nie tylko instytucyę policyjną, nie posiadającą nigdy ściśle określonych granic władzy, lecz nawet instytucyę sądowniczą, sprzedajną i przekupną, rządzącą się w razie potrzeby politycznemi swemi poglądami, gotową usprawiedliwiać w celach patryotycznych zbójów i łotrów, jak to się dzieje w Królestwie Polskiem. Przekupstwo i osłabienie uczciwej sprężystości służbowej w organach wykonawczych doszło skutkiem tego do niesłychanego rozluźnienia, szczególnie w Król. Pol., gdzie władza generał-gubernatora wyjętą jest z pod wszelkiej kontroli państwowej i publicznej. Naczelnicy powiatów obdzierają ludność miejscową ze skóry nieomal, nakładając dobrowolne wyderkafy i kary, przeprowadzają polityczne teorye naczelnika kraju Hurki, a pod ich bokiem tworzą się bandy rabusiów i złodziejów, którzy wędrują od domu do domu, rozbijając i kradnąc. Niedawno zastrzelił się w Łowiczu naczelnik powiatu, znany zdzierca i kubaniarz, który roztrwonił i przegrał publiczne pieniądze, a jednak wypadek tylko pozwolił dowiedzieć się o tem. Dla sprawy prywatnej zawsze jest miejsce w prasie, dla spraw publicznych — nigdy.

Na straży tej maszyny stoi cenzura. W Rosyi, gdzie dzienniki cenzurowane są po wyjściu — niektóre — rząd nie robi z niemi żadnej ceremonii: za pośrednictwem głównego zarządu prasy rozseła okólnik, w którym zwykle są wyłożone pragnienia, w jaki sposób rząd zapatruje się na tę lub ową sprawę polityczną, społeczną lub nawet prywatną. Otrzymawszy taki okólnik, każdy redaktor wie, co robić — i biada mu, jeśli się do tego nie zastosuje. Daremnie by czytelnik szukał wiadomości o tem w ustawie prasowej. „Duch cenzury swoją drogą — powiedział niedawno jeden z cenzorów warszawskich, zaatakowany prywatnie o to, że ustawa cenzuralna niezgodną jest z postępowaniem cenzury, — a *służba* swoją“.

Dwie są instytucye w Rosyi, którym wszystko wolno — policya i cenzura; nie ma nadużycia, któreby się nie dało wytłumaczyć potrzebą porządku lub potrzebą wykorzeniania „nielojalnych myśli“ (*nienadiożnyck*). Potrzeba porządku ze strony policyi tem się wyraża, że ona wszędzie najpilniej jest zajętą wyszukiwaniem źródeł zwiększających jej dochody. W Królestwie Polskiem np. obmyśla co roku nowy uniform dla stróżów, każe zmieniać szyldy i tabliczki na domach, rewiduje bezustannie paszporty ludności ubogiej, lustruje doróżkarzy, kontroluje posłańców, handle, targi. Wszystko to byłoby bardzo dobrem, gdyby nie kazano kupować suknie, tabliczki itd. tylko w sklepach opłacających kubany, gdyby rewizye sklepów i targów nie napełniały spiżarni naczelników rewirów i służby rewirowej. Najohydniejsze zdzierstwa pokrywają się — prawem. To samo prawo służy płaszczykiem dla cenzury, wykonywującej oprócz polityki państwowej, politykę w Królestwie — Hurki, w Odessie — Roopa, w Kiiowie — Dondukowa-Korsakowa, Drentelna i tak dalej.

Kiedy w Rosyi po roku 1860, z powodu rozmaitych wpływów postronnych, rozbudziło się większe życie umysłowe, rząd rozpoczął walkę z tym prądem, używając jako najlepszego narzędzia do niej cenzury. Sypały się jedne za drugiemi prawa, zwiększające siły cenzury, a zmniejszające prawidłowy umysłowy, moralny, a nawet polityczny rozwój całego państwa i różnych jego części składowych. Myśl ludzką we wszystkich jej objawach oddano pod kontrolę ciemnych urzędników, a kierunek jej pozostawiono w rękach generał gubernatorów. (C. d. n.)

warzystwa kredytowe ziemskie w ziemiach polskich“. Odczyt ten został wydany równocześnie w osobnej broszurze.

Po odczycie tym, nagrodzonym oklaskami, oznajmił prezes p. Dembowski, że porządek dzienny jest wyczerpany, zamyka więc posiedzenie a równocześnie zwołuje poufne zebranie pp. delegatów.

„Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“, które obejmują w gronie członków swoich przeszło 80.000 włościan, a przeto mają prawo przemawiania w ich imieniu, wystosował do ogólnego zgromadzenia delegatów gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego petycyę, w której uprasza, ażeby Towarzystwo „wziąć raczyło pod rozwagę“ w podniosłej chwili swojego jubileuszu półwiekowego kwestyę rozszerzenia swej działalności i na włościan a w szczególności, aby zaprowadzono przy tem Towarzystwie osobny dział kredytowy dla mniejszej, czyli włościańskiej posiadłości ziemskiej, a to z tego względu, że po upadku Banku włościańskiego, jedyną instytucyą, udzielającą pożyczek hipotecznych na mniejszą własność ziemską, jest Bank krajowy, który jednak przez ustanowienie minimalnej granicy pożyczek na 500 złr. to jest takiej granicy, jaka w gal. Towarzystwie kredytowem ziemskiem ustanowioną jest jako *minimum* dla wielkiej własności ziemskiej, faktycznie wyklucza przeważną ilość właścicieli drobnych posiadłości ziemskich od dobrodziejstwa taniego i długoterminowego kredytu.“ Odezwę „Związku“ podpisali pp.: Stanisław Szczepanowski, jako prezes, Teofil Merunowicz, jako sekretarz.

* * *

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym postawiona ma być kwestya fundacyi imienia Tadeusza Kościuszki. Na cele fundacyi tej uchwalona ma być kwota **10.000** złr.

Nowy gabinet francuski.

Nowy gabinet pod prezydencyą Loubeta już się ukonstytuował i *Journal Officiel* ogłasza listę nowych ministrów, która odpowiada w zupełności podanej przez nas we wczorajszym numerze. Ministerstwo przedstawi się niebawem parlamentowi i złoży oświadczenie, zawierające szczegółowy program nowego gabinetu. Można przewidywać, że program ten nie będzie różnił się zasadniczo od programu Freycineta i Ribota. Nowy gabinet złoży dokładne sprawozdanie o rokowaniach z Watykanem i okaże gotowość odpowiedzenia na wszelką interpelacyę, dotyczącą polityki kościelnej. Polityka ta, według zapewnienia dzienników republikańskich ma być ściśle konkordatową i pojednawczą.

Zdaje się jednakże, iż nowy gabinet napotka w Izbie na niemałe trudności, gdyż prasa nie bardzo przychylnie go wita. Dzienniki radykalne nazywają ten gabinet gabinetem Carnota i wyrażają opinię, że bezbarwny ten gabinet nie dorósł do wysokości swego zadania. *Justice*, organ Clémenceau, ostrzega Loubeta, aby nie dał sobie narzucić podobnej roli, jaką Grévy narzucił Rouvierowi w 1887 roku. *Lanterne* nadmienia z przekąsem, że jedyną oryginalnością nowego gabinetu jest to, że prezydyum i tekę spraw wewnętrznych piastować będzie osobisty przyjaciel prezydenta republiki; „można stąd wnosić — pisze *Lanterne* — że polityka nowego gabinetu będzie polityką pałacu Elizejskiego“.

„Niechaj nowe ministerstwo — pisze ten sam dziennik — nie sądzi, że będzie mogło zdobyć kredyt i poparcie za pomocą pięknych słówek i oświadczeń. Poprzedni gabinet żył istotnie pięknemi słówkami; teraz wszyscy żądają czynów, natychmiastowych czynów. Przedewszystkiem chodzi o wyjaśnienie polityki kościelnej: walka kulturna, lub pokój. Nowy gabinet musi się oświadczyć stanowczo za jedną lub drugą polityką; powinien on mieć własne zdanie, a nie zdanie, narzucone przez Carnota“.

Radical pisze, że cała ta komedya przesilenia gabinetowego wyjdzie na korzyść Rocheforta i jego zwolenników.

Niektóre dzienniki umiarkowane po części także nieprzychylnie są usposobione dla Loubeta, upatrują bowiem w przekształceniu gabinetu cios, wymierzony wyłącznie przeciwko Constansowi. Ciekawa rzecz, że ten energiczny i bezwzględny mąż stanu, znienawidzony przez radykałów i nielubiany przez umiarkowanych, odbiera teraz, po swym upadku, liczne objawy sympatyi. Nawet takie dzienniki, jak *Siècle* i *Jour* wyrażają się nieprzychylnie o gabinecie Loubeta, za usunięcie Constansa i przypominają prezydentowi Carnotowi, że dlatego tylko spokojnie spał dotąd w pałacu Elizejskim, że Constans czuwał, kiedy było tego potrzeba.

Temps nawet, jakkolwiek przychylnie wita Loubeta, nadmienia jednakże, że opinia publiczna z ubolewaniem przyjęła wiadomość o ustąpieniu Constansa i wyraża nadzieję, że na wypadek nieprzewidzianych ewentualności kraj liczy na energię i talent Constansa.

Wraz z Constansem upadł Fallières, minister sprawiedliwości i wyznań, jako przedstawiciel polityki antiklerykalnej. Dowodzi to także, że nowy gabinet postawił sobie za zadanie ściśle pojednawczą politykę wobec Watykanu i episkopatu francuskiego. Na miejsce Fallières'a powołany został Ricard, który jest adwokatem podobnie jak Loubet, lecz bez przeszłości politycznej. Cavaignac, nowy minister marynarki, odznaczył się wobec Izby jako sprawozdawca budżetowy.

Czy nowemu gabinetowi wróżyć można długotrwałą przyszłość, jest rzeczą wątpliwą. Zdaje się, iż nie będzie on mógł znaleźć trwałego poparcia u lewicy radykalnej; za to mógłby się oprzeć w razie potrzeby umiarkowane żywioły, mianowicie zaś korzystać z poparcia tworzącej się nowej grupy konserwatywno-republikańskiej, która postawiła sobie za zadanie według programu „utrzymanie pokoju socyalnego i religijnego i stopniowy rozwój instytucyj demokratycznych“. W takim razie jednakże pogłębiłoby się jeszcze rozdwojenie w obozie republikańskim i wystąpiłaby znowu na widownię życia politycznego we Francyi walka pomiędzy oportunizmem a radykalizmem.

Przegląd polityczny.

Kraków, 1 marca.

Pojutrze zbierają się sejmy krajowe. Najwięcej interesu budzić będą znowu obrady sejmu czeskiego. Jak niektóre dzienniki donoszą, rząd złoży w sejmie czeskim wszystkie opracowane już projekta ugodowe a więc także gotowe projekta rozgraniczenia 2 okręgów sądowych. Namiestnik czeski powrócił już z Wiednia, gdzie ułożono już oświadczenie rządu na spodziewaną interpelacyę. Podobno rząd będzie nalegał na załatwienie przedłożeń ugodowych. Tymczasem w całych Czechach rozpoczyna się silny ruch przeciw rozgraniczeniu okręgów sądowych. Pojawiają się liczne protesty i mają się odbyć liczne zgromadzenia ludowe. Powstała także myśl obchodzenia dnia 12 września jako dnia cesarskiego reskryptu r. 1871, corocznemi manifestacyami i publicznemi zgromadzeniami. Za wzór tego projektu służą corocznie manifestacye socyalistyczne w d. 1 maja. P. Rieger nie będzie brał udziału w obradach sejmu, wyjeżdża bowiem dla poratowania zdrowia do Włoch.

Również sejm tyrolski zwracać będzie uwagę na siebie. W sejmie tym ma bowiem rząd przedłożyć ustawę szkolną, która dotychczas nie miała powodzenia. W sejmie tyrolskim nie będą brali udziału posłowie włoskiej narodowości. Usiłowania, aby 4 klerykalnych Włochów nakłonić do udziału w obradach sejmu pod pozorem potrzeby uchwalenia noweli szkolnej, prawdopodobnie nie odniosą skutku.

Z Bukowiny.

W niedzielę powrócił z Wiednia do Czerniowiec namiestnik hr. Pace. Przy tej sposobności zgotowano mu wspaniałą owacyę, którą zamanifestować chciano, iż w sporze pomiędzy nim a marszałkiem, p. Wassilko, sympatye ludności są po stronie namiestnika. Przy wjeździe pociągu na dworzec czerniowiecki powitano namiestnika gromkiemi okrzykami. Na peronie witały namiestnika deputacye Wydziału krajowego, kleru rzymsko i grecko-katolickiego, radcy miejscy, posłowie Popper, Wolan i Miskolczy, wielu profesorów uniwersytetu, reprezentanci wszystkich stowarzyszeń polskich i ruskich i w. i. Na przemowę powitalną burmistrza Kochanowskiego odpowiedział namiestnik, dziękując za wspaniałe przyjęcie, „iż razem z obywatelstwem pragnie wiele jeszcze lat poświęcić pracy dla dobra miasta i kraju“. Kilka jeszcze miast bukowińskich nadało hr. Pace obywatelstwo honorowe.

Kwestyę anonimu do hrabiny Pace, który wywołał cały konflikt bukowiński, wyjaśnia *Gazeta Polska* w następujący sposób:

„Prezydent kraju, otrzymawszy anonimowe pismo treści w wysokim stopniu obrażającej, odniósł się do Wiednia do znajomej sobie osoby z prośbą, aby przez rzeczoznawców pisma zbadała, ażali nie jest to charakter ręki p. Mikołaja Mustatzy, na którego padało podejrzenie. Odpowiedź z Wiednia potwierdziła domysł w zupełności. Dowiedziawszy się o tem p. br. Mikołaj Mustatza zaręczył prezydentowi, iż nie on jest autorem anonimu, zarazem jednak zażądał, aby dla oczyszczenia go, p. prezydent wdrożył w tej sprawie śledztwo dyscyplinarne. P. hr. Pace uczynił zadość żądaniu i na dniu 14 b. m. oddał sprawę komisyi dyscyplinarnej. Tymczasem radca Mustatza, nie wyczekawszy toku śledztwa, którego sam się domagał, już następnego dnia, 15 b. m. rano przesłał na ręce prezydenta kraju rezygnacyę z posady. P. prezydent oświadczył, że wobec będącego w toku dochodzenia dyscyplinarnego, rezygnacya aż do jego ukończenia nie może być przyjętą. Tegoż samego dnia popołudniu radca Mustatza przysłał prezydentowi kraju dwóch swoich świadków z żądaniem honorowej satysfakcyi. Komisya dyscyplinarna po ścisłem zbadaniu przedłożonych dokumentów nabrała przekonania o winie radcy domeu i jednogłośnie orzekła usunięcie p. br. Mikołaja Mustatzy z posady. Zasądzonemu przysługuje prawo odwołania się do ministerstwa.“

Z Serbii.

Skupczynie przedłożył rząd projekt do ustawy o zreorganizowaniu głównej kontroli państwowej. Radykalni posłowie Rista Popovics i Rako Taisics, poparci przez byłego prezydenta Katicsa, zażądali, aby członkowie kontroli wychodzili z wyboru, a minister sprawiedliwości ma ich potwierdzać. Minister sprawiedliwości sprzeciwił się temu stanowczo i postawił kwestyę zaufania. Żądanie wymienionych posłów radykalnych odesłano do komisyi. Postępowanie p. Katicsa sprawiło w sferach poselskich wielkie wrażenie.

Że tenże Katics po złożeniu prezydentury wystąpił z klubu radykalnego, a z nim 21 towarzyszy, o tem donoszono kilkakrotnie w depeszach z Belgradu do wiedeńskiego *Biura telegraficznego* i do paryskiej *Agencyi Havasa*. Tym doniesieniom zaprzeczył prezes klubu radykalnego, ksiądz Milan Giurics i przytem zarzucił, że w owych doniesieniach pobudką była systematyczna niechęć ku Serbii. Wiedeńskie *Biuro Koresp.* podając o tem wiadomość, odpiera zarzut, nazywając go niegodziwą insynuacyą, ale z tego nie dowiedzieliśmy się wcale, czy Katics ze swymi zwolennikami rzeczywiście wystąpił z klubu, ale możemy przypuszczać, że miał zamiar i z tym zamiarem wcale się nie taił. Stąd poszło że wieści o jego wystąpieniu rozeszły się po świecie.

Wspominaliśmy już, że poseł serbski w Konstantynopolu Sawa Gruic domagał się od nowego ekumenicznego patryarchy Neophita VIII mianowania serbskich biskupów w Macedonii i Starej Serbii, zaprowadzenia liturgii serbskiej i szkół serbskich dla propagowania idei wielkoserbskiej w walce konkurencyjnej z propagandą bułgarską i grecką. Że patryarcha nie okazał pochopności do spełnienia życzeń serbskich, pokazuje się z tego, że półurzędowy dziennik belgradzki *Odjek* wystąpił ostro polemicznie przeciw wywodom ateńskiego dziennika *Ephimeris*, który w korespondencyi z Konstantynopola grzecznie ale stanowczo odmówił zadośćuczynienia żądaniom serbskim. *Odjek* grozi poniekąd odszczepieniem kościoła greckiego, jeżeli patryarcha nie dogodzi żądaniom serbskim. Ale z drugiej strony przyznać trzeba, że żądanie serbskie jest wręcz przeciwne aspiracyom Greków, którzy na spornych terytoryach w Macedonii pragną zapewnić grunt dla siebie, a zatem nie myślą popierać żądań serbskich, jak nie popierają, lecz raczej tłumią, propagandę bułgarską.

Z powyższego przedstawienia wynika, że współzawodnictwo trzech narodowości w Macedonii na polu szkolnem i kościelnem trwa bez najmniejszej zmiany.

Z Belgradu nadchodzi wiadomość, że rząd serbski postanowił ogłosić dokumenta, odnoszące się do zatargu małżeńskiego Milana z Natalią, zacząwszy od roku 1885, a była królowa Natalia napisała pamiętnik, który wkrótce ma wyjść po francusku. Według relacyi dzienników francuskich, pamiętnik Natalii przedstawia Milana jako człowieka i króla w świetle nader niekorzystnem.

Kronika.

Kraków, 1 marca.

Posiedzenie Rady miejskiej, zwołane na wczoraj, nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

P. delegat Laskowski powrócił dziś rano ze Lwowa do Krakowa.

Książę kardynał Dunajewski wyjechał dziś rano do Staniątek.

W sprawie nędzy wśród ludu. Z krakowskiego powiatu piszą do nas: Wsie w krakowskim powiecie położone w równinach nadwiślańskich, najczęściej bywają nawiedzane klęskami elementarnemi, które odczuwamy długie lata nieraz. Pominąwszy sąsiednie wioski, w których nie są mi znane troski wieśniaków, pochodzące z nędzy tegorocznej, napomknę o rodzinnej mej wsi Wyciąże, gdzie znany mi jest dokładnie stan rzeczy. Skłania mnie do tego okoliczność, że nasz wójt nie zrobił na czas doniesienia do Rady pow. o biedzie w naszej gminie, dopiero kiedyśmy w kilku nalegali o to, wówczas uczynił to co był powinien sam z siebie wykonać, jako urzędnik gminny.

W gminie naszej włącznie z przysiołkiem jest 147 chałup, a w nich możeby się znalazło zaledwie 10 gospodarzy, którym wystarczy zboża na zasiew wiosenny i na życie do nowych zbiorów, lecz ziemniaków każdemu bez wyjątku brakuje.

Wielu jest wieśniaków, którzy już sprzedają bodaj ostatnie bydlę na życie, a gdzież zasiewy? Są i tacy t. zw. komornicy żyjący z dziennego wyrobku, u tych już nędza nie do opisania, bo prawie z głodu mrą, n. p. jeżeli zarobią dziennie we dworze 15 do 20 ct., to jak mogą żyć, nie mówiąc już o tem, że mają po kilkoro drobnych dzieci, które musi posłać do szkoły, jeżeli mają naturalnie ubranie, (bo znam takich, co bez spodni siedzą w kącie izby, przykryci prześcieradłem, czyli płachtą.) Jest to fakt, bo kiedy wójt tutejszy fantował po domach kary za nieposyłanie dzieci do szkoły, gdy nie miała matka pieniędzy, zabrano jej garnki i płótno, które miało służyć na spodnie dla dziecka.

Że nie przesadzam o nędzy po wsiach, to na dowód przytoczę, że znany mi komornik sprzedał za garść ziarna niezbędnie potrzebne mu w czasie lata narzędzia, a mianowicie łopatę, motyki, kosę i t. p.

Księciu kardynałowi Dunajewskiemu wczoraj wieczorem, jako w przeddzień dnia imienin, orkiestra „Harmonii“ krakowskiej, jako swojemu protektorowi, urządziła serenadę przy oświetleniu lampami. Książę kardynał wyraził podziękowanie młodzieży rękodzielniczej, należącej do grona muzyków „Harmonii“, za niespodzianą tę owacyę.

Tow. lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 2 bm. o godzinie 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne w sali wykładowej prof. Łazarskiego (ulica św. Anny, *Coll. phys.*). Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Rydygier okaże przypadek chorobowy. 2) Dr. A. Beck będzie mieć odczyt: Uwagi o fizyologii części lędźwiowej rdzenia pacierzowego z demonstracyą. 3) Wnioski członków.

Z uniwersytetu. P. Aleksander Baurowicz ze Lwowa otrzymał na uniwersytecie krakowskim stopień doktora medycyny.

Zmarli. W Hołosku zmarł długoletni sekretarz tej gminy i b. amanuensis biblioteki Mieczysława Pawlikowskiego Aleksander Daniłowicz. Nieboszczyk odznaczał się niezwykłą prawością charakteru i skromnością. Był on po kądzieli spokrewniony z rodziną królewską Jana III. Gorący patryota, odegrał przed wypadkami 1859 r. rolę jako przywódca spisku polsko-ruskich studentów, sądzonego we Lwowie w r. 1858, pod mianem procesu Paszkowski-Daniłowicz o zdradę stanu. Sądy mimo bardzo ścisłej inkwizycyi, niczego się nie dowiedziały i proces ten dotąd nie jest wyjaśniony. Pomiędzy dowodami istoty czynu, figurował zepsuty pistolet, a przed kratkami stawali młodzi studenci. Daniłowicz został za zbrodnię stanu zasądzony na śmierć, to samo i Paszkowski. Obaj jednak zostali ułaskawieni na dożywotnie więzienie. Odsiedzieli cztery lat aż do r. 1862 i puszczono ich za amnestyą. Kolega Daniłowicza, Paszkowski, młodzieniec gorliwego patryotyzmu, złamany więzieniem, wkrótce po wypuszczeniu z więzienia struł się na grobie swej siostry, przedwcześnie zmarłej, Daniłowicz zaś do końca żywota twardej oddawał się pracy i ciężkie przebywał godziny. (*Kur. Lwowski*).

Dr. August Freund, profesor i były rektor politechniki lwowskiej, zmarł onegdaj po dłuższej chorobie. Politechnika traci w zmarłym jednego ze swych najdzielniejszych pracowników, który nadzwyczajną pracą i wybitnemi zdolnościami, zyskał znakomite stanowisko w świecie naukowym. Zmarły cieszył się nietylko między kolegami, ale wśród uczniów wielkiem poważaniem i szczerą sympatyą.

Ze Stanisławowa otrzymał *Dziennik Polski* telegraficzne doniesienie: Jan Sas Hoszowski, legionista z 1848 roku, następnie major wojsk tureckich, obecnie urzędnik kolejowy w Stanisławowie, stał się ofiarą strasznego wypadku. Przechodząc przez rampę kolejową, został przez maszynę zdruzgotany. Nieszczęśliwy pozostawił liczną rodzinę.

We Lwowie zmarła Henryka Reissowa, żona poważanego kupca.

W powiecie lebelskim, guberaii witebskiej, zmarł ś. p. Franciszek Jasiewicz, właściciel dóbr Woropajewszczyzna. Zmarły był człowiekiem powszechnie szanowanym i wysoko wykształconym; utrzymywał stosunki z uczonymi, zwłaszcza medykami.

Odczyt. P. Edmund Rygier, utalentowany artysta naszej sceny, od dłuższego czasu już studyował dzieje teatru i sztuki dramatycznej w Polsce. Ze studyów tych i zebranych materyałów przygotował p. Rygier odczyt, który wygłosi w poniedziałek dnia 7 b. m. w sali Towarzystwa muzycznego. Dla miłośników sztuki dramatycznej, a jest ich pokaźna liczba w naszem mieście, odczyt p. Rygiera będzie niezawodnie wielce interesującym, artysta bowiem po raz pierwszy da się poznać w charakterze badacza przeszłości i prelegenta.

Wystawa wieczorna w Sukiennicach będzie jutro zamkniętą.

Zabawa tańcująca w salach Towarzystwa muzycznego, na cele budowy własnego domu Towarzystwa, była wymownym dowodem sympatyi, jaką społeczeństwo tutejsze otacza poważną tę instytucyę i jej cele. Nietylko muzykalne sfery miasta i zwolennicy Towarzystwa, ale także liczne koła osób z po za tegoż zgromadziły się na zabawę, która miała wszystkie cechy balu i może się zaliczyć do najświetniejszych publicznych zabaw tegorocznych. Najwybitniejsze osobistości zaszczyciły zabawę swą obecnością, a bardzo liczny zastęp dziarskiej i dorodnej młodzieży zapewnił jej niemałe ożywienie. Przy dźwiękach orkiestry 13 pułku przeciągnęły się ochocze tańce do godziny 5 rano. Do pierwszego kadryla stanęło przeszło 100 par.

Niezwykle liczny udział uczestników zabawy pozwala przypuszczać, że fundusz budowy domu Towarzystwa muzycznego zasilony został znaczniejszą kwotą.

Towarzystwo historyczne we Lwowie odbyło w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci dawnego swego prezesa, nieodżałowanej pamięci profesora Ksawerego Liskego — walne zgromadzenie. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa prof. Wojciechowski, poświęcając kilka słów gorącego wspomnienia ś. p. Liskemu. Dla uczczenia tego męża, który dla Towarzystwa niespożyte położył zasługi, uchwaliło zebranie odbywać odtąd corocznie walne zgromadzenie

KULT BACHUSA W POLSCE.

Pijaństwo jest zarazą, grasującą na świecie od bardzo dawna.

Początek jej sięga niepamiętnych czasów — lub ściślej mówiąc, zrodziła się w epoce Noego, który pierwszy mimowolnie skonstatował różnicę między winem a wodą. Czy tak, czy owak — dość, że ludzie po potopie coraz częściej chorowali i chorują na *wodowstręt* — biorąc wyraz w dosłownem znaczeniu...

Pijaństwo dość szybko zagnieździło się w społeczeństwie ludzkiem, upajając, rozweselając chwilowo, i w ślad za tem wiodąc ruinę i spustoszenie.

Spustoszenie to straszne! Zniszczone zdrowie, sterane siły fizyczne i moralne.

Nie będę się wdawał w fizyologiczne wywody dla wykazania szkodliwego wpływu alkoholu na organizm. Nie będę zatrzymywał się nad statystyką pijaństwa, ani roztrząsał zgubnych skutków tego nałogu w rodzinie i społeczeństwie. Zastanowię się jedynie nad kilku historycznemi szczegółami, odnoszącemi się do pijaństwa w Polsce.

Wieki średnie liczyły wielu bohaterów tego kunsztu w Europie i u nas. Z czasem skarłowacieliśmy fizycznie — to też coraz mniej słychać o siłaczach, łamiących podkowy, lub opojach, wysuszających naraz całe garnce wina lub piwa.

Przypisuję ten objaw słabości organizmów, bo w rzeczywistości wszystko jedno, czy kto garncem się upije, czy też kwarta z nóg go zwali.

Słynny żarłok z Passawy, niejaki Volnicker, w końcu w. XVIII, potrafił w przeciągu pięciu godzin zjeść dwa cielęta i wypić 20 kwart wina, co podobno szło mu na zdrowie. Chociaż obecnie nie mamy tak wybitnych rycerzy żarłoczno-pijackiego kunsztu, mimo to w każdym stanie znajdziemy, na nieszczęście, sporo adeptów bachusowego bractwa...

O karczmach w Polsce wspominają już kroniki w. XI.

Gallus pisze, że po śmierci króla na znak żałoby przez rok w żadnej karczmie nie tańczono. Kosmus zaś pragski zaznacza, że w czasie gospodarki Czechów w Gnieźnie, ze względu na cześć św. Wojciecha, zabroniono otwierania karczem w mieście.

Przekraczający powyższe prawo mieli być po środku rynku u pala zawieszani i podług woli woźnego bici i odarci. W naszych czasach wódką możnaby sobie zjednać łaski pana woźnego, wykonywającego powyższy wyrok. Kto wie, czy i w w. X twarde serce organu sprawiedliwości nie miękło również pod wpływem alkoholu...

Z początku pijaństwo nie było tak straszne; bo najpierw nie było się czem tak dalece upijać i trunki bywały bardzo drogie.

Piwo wyrabiano bez chmielu do w. XI.

Młodego miodu można pić bez szwanku bardzo wiele — a wina dostępne były tylko magnatom, gdyż je sprowadzali kupcy z Grecyi przez Kijów.

Wiek XIV, znakomity wynalazkami druku i prochu — przyniósł ludzkości i... gorzałkę!

Powyższe odkrycie, idąc od zachodu na wschód, zawadziło i o nas. Do tego czasu trzeba też odnieść stare przysłowie:

„Chłopska rzecz, siła jeść, a szlachecka siła pić“.

Pod tym względem doczekaliśmy się już zrównania obyczajów...

Do w. XV najczęściej pijano w Polsce rogami, używając win węgierskich, które zaczęto hodować w XIII w. na Węgrzech, skąd transport był już bardzo łatwym.

Odtąd wszystkie wina ustępowały miejsca starym węgierskim, o których przodkowie nasi z lubością mawiali: *„nullum est vinum, nisi hungaricum“*.

Jednakże nie oddawali się Polacy pijaństwu dla pijaństwa, z rzemiosła; raczej z nadzwyczajnej hojności i gościnności.

Wiwaty, toasty, były w modzie; prawiono je po polsku i po łacinie. Trudno wyliczać wszystkie, które najwięcej były w użyciu; przytoczę jednak niektóre, a więc: gospodarskie, łaskawych gości, dam, duchowieństwa, wszystkich stanów, prześwietnej palestry, obywatelstwa, nieobecnych przyjaciół, całej kompanii, kochajmy się! i t. d. Trzeba było mieć tęgą głowę, aby wychylić wszystkie zdrowia, zwłaszcza że rozmiary kielichów dochodziły od kwartowych do półgarncowych i wyżej.

Po obiedzie, na *stępel*, lepsze podawano wino. Następnie tańce, a na stopniach pojazdu odjeżdżający spełniał jeszcze kielich — tak zwane *strzemienne*.

Gospodarz, który zmuszony był przepijać do każdego niemal gościa — często pijał tylko farbowaną wodę.

Wogóle za Sasów jedzono i pito najlepiej. „Jedz, pij i popuszczaj pasa“ — oto dewiza tamtych czasów.

W pamiętnikach swoich Lipomman i Beauplan, podają wiele szczegółów gościnności naszej.

Ten ostatni pisze: „W czasie obiadu Polacy piwo tylko piją, ogromnemi szklanicami, kładąc w nie grzanki chleba, polane oliwą.

„Po uczcie zaczynają pić wino, idą kolejno kielichy, od gospodarza; każdy leje sobie z srebrnej przy nim flaszy, a gdy ją wypróżni, stawiają mu drugą.

„Po 4 lub 5 godzinach jedni zasypiają, inni wychodzą i wracają do nowej walki, rozprawiając o czynach wojennych, o dawnych ucztach i t. p. Często popiją się i słudzy i muzykanci; kredencarze tylko trzeźwi, nie wypuszczają ze sług żadnego, aż srebra obliczą.“

Kobiety zazwyczaj, upiwszy trochę z kielicha, resztę — wylewały na talerz, przez... zbytek skromności.

Nieraz się zdarzało, że we trzech zagrodowej szlachty, wypijano beczułkę piwa, zatykając otwór palcem, póki towarzysz ust do antałka nie przytknął. O takich artystach z w. XVIII wspomina kronika. Jeden z nich nazywał się Rzączyński i był organistą przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu, drugi, również organista, w Buku, a trzeci młynarz ze wsi.

Dowcipnie postąpił z trzema pijakami Grabowski, biskup warmiński († 1766 r.) Gdy chwalili się przed nim, że całą beczkę wypiją piwa i sztuki tej dokazali, biskup za to, że dobrze się popisali, kazał wyliczyć im po 100 złotych — ale i po sto batogów, że „nagannem trudnili się rzemiosłem“.

Własne winnice mieliśmy już w w. XIII: w Płocku i Poznaniu. Okoliczni mieszkańcy czuwali nad winnicami; stąd też wsie przez nich zamieszkałe, poczęły się nazywać Winiarami.

W połowie w. XVI publicznie tylko w jednem miejscu wolno było sprzedawać wino w Krakowie. Prywatne piwniczki były jednak bogato zaopatrzone.

W r. 1573 Firlej, wojewoda krakowski, wydał ustawę, aby bez taksy nikt win nie sprzedawał i nie mięszał w jednej piwnicy win morawskich z węgierskiemi.

Godłem sprzedaży wina był powszechnie wieniec zielony, złożony z liści winnej macicy.

Wieniec słomiany oznaczał sprzedaż win morawskich.

Każdy kupiec win przysięgał przed magistratem, że nic prócz jedynego *„einszlaku“*, do wina nie wmięsza, że podług cen postanowionych będzie je sprzedawał i że nowych nazwisk winom wymyślać nie będzie. Gdyby się pokazało u którego z kupców wino fałszowane — miał po nie zajechać kat, wziąć beczkę na wóz, postawić pod pręgierzem i obciąć obręcze, aby wino wyciekło.

W r. 1637 ceny na wino w Poznaniu były następujące, podług ówczesnego stanu pieniędzy.

Garniec tokajskiego 3 złp., garniec małmazyi i petercymentu edymburskiego, po 3 złp. również, francuskie białe i czerwone garniec po 2 złp.

Pierwsze browary powstały w Kaliszu, na wzór brandenburskich.

W w. XVI wyrabiano piwo tylko z pszenicy, a nawet obwarowane to było statutem.

W r. 1685 uchwalono już warzyć piwo z 10 korcy jęczmienia i 2 pszenicy.

Piwo było ważną gałęzią przemysłu u nas.

W końcu w. XVI słynęły u nas piwa: krakowskie, korczyńskie, piotrkowskie, garwolińskie, brzezińskie, gelnowskie, przemyskie, wareckie i grabowieckie.

W następnym wieku: łowickie, końskowolskie, drzewickie, odrzywolskie, lwoweckie, wronieckie, łobżenickie i grabowieckie.

Na Litwie — znane były piwa: balwierzyńskie, odrzońskie, tolczyńskie i inne.

Za granicę z piw naszych wychodziło tylko grodziskie.

Pomijam tu zupełnie charakterystyczne cechy pucharów z różnych epok, najrozmaitszych kształtów i wielkości.

Zazwyczaj były one złote, srebrne, lub kryształowe; ozdobnie cyzelowane, z godłami, inicyałami, lub odpowiedniemi napisami.

W końcu tej wzmianki wspomnę o dwuchsetletniej firmie Fukiera w Warszawie.

Skład powyższy posiada sklep i piwnice w tem samem miejscu od dwustu lat.

Tem godniejsze uwagi, że sklep, — oprócz gazu — urządzeniem swojem, niczem nie zdradza wieku XIX. Jedyny to sklep w Warszawie, jedyny u nas, a bodaj w całej Europie, noszący na sobie cechę wieku XVIII.

Nie trzeba dodawać, że obok przesadnego użycia napojów trafiały się też zadziwiające apetyty.

Dość wspomnieć, choćby o pewnym szlachcicu z Krakowskiego, który spożywał na śniadanie pieczonego kapłona, indyka, gęś, pieczeń, — a wszystko to zakrapiał wielkim dzbanem miodu i wina węgierskiego.

Podobnego obiadu i wieczerzy używał do siedemdziesiątego roku życia.

Skończyły się wreszcie te szumne biesiady!

Epoka Kościuszkowskiego powstania, rzeź Pragi, borykanie się z tłoczącym nas nieprzyjacielem, starły z oblicza narodu pozostałości bezmyślnych saskich czasów.

Myśl poczęła pracować, ideały narodu wysunęły się naprzód, rozświetlając drogę obywatelom rozdartego kraju.

Trzeba przyznać, że z małemi wyjątkami postępujemy tą drogą: myśli i pracy.

Orion.

w dniu 27 lutego, obchodząc w ten sposób smutną rocznicę. Następnie odczytał dr. Antoni Prohaska rzecz swoją „O konfederacyi lwowskiej z r. 1464“. Prelegenta nagrodziło zebranie hucznemi oklaskami. Trzecim punktem porządku dziennego był wniosek wydziału o zamianowanie członka honorowego. Referent wydziału dr. Finkel, po krótkiem umotywowaniu postawił wniosek: Towarzystwo historyczne mianuje swym członkiem honorowym obchodzącego w tym roku 50-letni jubileusz naukowej, a tyle obfitej i płodnej w owoce pracy, dra Antoniego Małeckiego. Wniosek wydziału wśród grzmiących oklasków przyjęty został przez aklamacyę i na tem zgromadzenie zamknięto.

Ślub. W kościele obrz. rzym. kat. w Dubiecku w dniu 20 lutego b. r. pobłogosławiony został przez gwardyana OO. Bernardynów ks. Filka z Przeworska związek małżeński p. Emila Stankiewicza z Wadowic, ck. adjunkta podatkowego w Dubiecku pozostającego, z panną Terezyą Zborowską, córką obywatela, a wnuczką ś. p. Wincentego Zborowskiego, emisaryusza z Królestwa Polskiego.

Srebrne wesele. W niedzielę w kościele św. Antoniego we Lwowie pobłogosławiono po uroczystej mszy św. 25-letni związek małżeński pp. Henryków Rewakowiczów, poczem w ciągu całego dnia jubilaci przyjmowali liczne gratulacye ze strony swej rodziny i przyjaciół. Wśród upominków, ofiarowanych im z wielu stron, wymienić należy cenny serwis porcelanowy i srebro stołowe w ozdobnej kasecie. Wieczór zgromadził ponownie w domu jubilatów kilkadziesiąt osób, które przy dźwiękach smyczkowej muzyki zabawiały się tańcami do białego ranka.

Z Izby sądowej. Rozprawa sądowa w sekcyi III sądu powiatowego dla spraw karnych we Lwowie odbyła się dnia 29 lutego przeciw akademikom Stapińskiemu, Fraenklowi, Mokłowskiemu i Hankiewiczowi o przekroczenie § 2 i 19 ust. o zgromadzeniach, popełnione przez zwołanie zgromadzenia akademików za zaproszeniami prywatnemi, przyczem jednak pokazało się, że dwie osoby nie miały zaproszeń, a trzy miały tylko próżne kartki, a wreszcie po zbadaniu kartek przez rzeczoznawców skonstatowano, że nie były one pisane jedną ręką. Rozprawę prowadził sędzia Maksymowicz, oskarżonych bronił dr. Lilien, jako świadków wezwano radcę policyi Blajma i komisarza Urbanowicza, a także panią Goldfarb i p. Franko, którzy rzekomo nie mieli zaproszeń. Z toku rozprawy pokazało się, że oboje oni mieli zaproszenia, lecz przez zapomnienie zostawili je w domu, że owe trzy kartki wrzekomo próżne, właściwie nie były próżnemi, lecz w chwili oddania ich w ręce policyi zawierały nazwiska zaproszonych napisane ołówkiem, — nazwiska te dopiero później niewiadomo przez kogo i w jakim celu zostały wytarte. Po gruntownej rozprawie, trwającej od godz. 9 do pół do 1, sędzia uwolnił oskarżonych od winy i ponoszenia kosztów. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Nędza w pow. wielickim. Rada powiatowa wielicka doniosła Wydziałowi krajowemu telegraficznie, iż położenie w tym powiecie pogarsza się z dniem każdym, że ludzie nie mają co jeść i że grunta staną na wiosnę odłogiem. Na skutek tego doniesienia postanowił Wydział krajowy rozdać z fundacyi ś. p. Lewińskiego dla zubożałych włościan kwotę około 1381 złr.

Spensyonowanie. Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza, iż pułkownik 20 (sądeckiego) pułku piechoty, Henryk Probst, na podstawie orzeczenia lekarskiego uznany został za niezdolnego do służby wojskowej w armii czynnej, lecz za zdolnego do służby lokalnej, — skutkiem czego przeniesiony został w stan spoczynku i przy tej sposobności otrzymał w uznaniu swej długoletniej, w pokoju i na wojnie doświadczonej służby, wojskowy krzyż zasługi.

Pułkownik Probst, usuwający się obecnie z czynnej służby wojskowej, znany jest w pułkach galicyjskich, gdzie wyłącznie prawie pełnił służbę w różnych stopniach oficerskich. Uprzejmy dla sfer pozawojskowych, z któremi nieraz się stykał, ludzki dla podwładnych, choć niemniej dbały o utrzymanie karności, umiał sobie pułkownik Probst pozyskać sympatyę tych, którzy mieli sposobność bliżej go poznać. Jakkolwiek obcy nam pochodzeniem, życzliwym był dla kraju i narodowości, wśród których pełnił swe obowiązki, — co z uznaniem na tem miejscu podnieść się godzi.

Ze Skawiny piszą nam: Na dochód ubogich dzieci szkolnych urządziło kasyno w Skawinie zabawę z tańcami. Komitet dołożył starań, aby zabawa wypadła świetnie. Do pierwszego kadryla stanęło 24 par. Osób z Krakowa było bardzo wiele, szczególnie płeć piękna była silnie reprezentowaną. Prowadzeniem tańców zajmowali się pp. Rutkowski i Klęsk. Wymieniać wszystkich uczestników, oraz ładne twarzyczki, jest niepodobieństwem; było ich bardzo dużo. Muzyka, sprowadzona z Kalwaryi, grała dobrze. Komitetowi całemu za tak świetne urządzenie zabawy należy się uznanie.

Wiśnicz, 28 lutego. (Kor. *N. Reformy*). Dzięki staraniom dzisiejszego zarządu dóbr Wiśnicz, stare zamczysko, jeden z najpiękniejszych zabytków archeologicznych polskich, zostanie uratowanem od zagłady. Kosztem około 5.000 złr. pokryto wszystkie dachy gontami, podstemplowano części mogące runąć, zaś część najstarożytniejszą, zwaną Kmitówką, odrestaurowano. W niej to znajdują się obecnie olbrzymie zapasy wyrobów koszykarskich. Most prowadzący do zamku, przed 2 laty składający się z wielkich kup gruzu, został uprzątnięty i odbudowano go na nowo, tak jak istniał przed spaleniem w r. 1831. Piękna starożytna kaplica będzie uratowaną od zniszczenia, gdyż właścicielka p. Straszewska asygnowała już fundusz około 5.000 złr. na zupełne odrestaurowanie tej kaplicy i przylegających krużganków. Roboty te i naprawa w Kmitówce jednej ściany, która skutkiem wilgoci świeżo runęła, rozpocznie się z wiosną pod zarządem dyrektora dóbr p. Szerantza.

W końcu niech mi wolno będzie wyrazić podziękowanie dyrektorowi zakładu karnego w Wiśniczu za utrzymanie we wzorowym porządku słynnych grobów książąt Lubomirskich w kościele zakładu. Klucze od grobów tych znajdują się w rękach dyrekcyi zakładu i tylko za zezwoleniem dyrektora dozwolonym jest wstęp do nich, co powstrzymuje od obdzierania trumien z aksamitu, bronzów itp., aby sobie uczynić pamiątki. Trumny obszyto umyślnie w szare płótno, aby zwidzających powstrzymać od wandalizmu tego rodzaju.

Nie szkodziłoby atoli, aby nad grobowcami temi czuwały władze konserwatorskie. W roku zeszłym bawił tu p. Paweł Popiel z bratem swym arcybiskupem warszawskim, ale zamek, kościół i grobowce zasługują na większą opiekę i zainteresowanie się pp. archeologów.

Tow. higieniczne w Rosyi. *Kuryer Warszawski* donosi: Dowiadujemy się, że w departamencie lekarskim z inicyatywy petersburskiego Towarzystwa lekarskiego opracowuje się ustawa normalna dla mających się zakładać w całem państwie Towarzystw hygienicznych. Celem takich Towarzystw będzie szerzenie wśród ludności miejscowej zasadniczych pojęć hygieny życia codziennego w połączeniu z nadzorem nad wypełnianiem przepisów sanitarnych, czyli przychodzenie w tym kierunku z pomocą organom policyi lekarskiej. Dla Warszawy wiadomość ta ma wielkie znaczenie, ponieważ pozwoli na wskrzeszenie oddawna żywionego zamiaru utworzenia Towarzystwa przyjaciół zdrowia, w dołączeniu z muzeum hygienicznem, nad czem w swoim czasie naradzali się członkowie b. komitetu wystawy hygienicznej z r. 1887.

Kopalnie węgla w Anglii eksploatowane są, jak wiadomo, w takich rozmiarach, że pod tym względem żadne z państw europejskich z W. Brytanją równać się nie może. Współzawodnictwo pomiędzy właścicielami oddzielnych kopalni sprawia, iż w przeciągu ostatnich lat kilkunastu udoskonalone zostały w wysokim stopniu wszystkie przyrządy, służące do wydobywania węgla z głębi ziemi. Rozumie się, udoskonalenia te przyczyniają się do szybszego, a więc obfitszego eksploatowania kopalni. W przeciągu lat czterech, od r. 1886—1889 wydobyto w kopalniach angielskich o 24 miliony ton więcej, niż w poprzednim czteroletnim okresie. Większą część wydobywanego węgla zużytkowywa sama Anglia, przyczem zakłady metalurgiczne pochłaniają daleko więcej tego paliwa, niż koleje żelazne; te zaś ostatnie używają na swe potrzeby dwa razy tyle węgla, co wszystkie angielskie parowce, łączące porty W. Brytanii ze wszystkiemi punktami świata. Ogromna też ilość robotników pracuje w kopalniach węgla: w r. 1880 liczono ich na 475 tysięcy, a w r. 1890 liczba ich doszła do 603 tysięcy. Gorączkowa działalność w kopalniach węgla bardzo niefortunne na przyszłość każe stawiać rzeczoznawcom horoskopy. Wiele kopalni porzucono już, jako zupełnie wyeksploatowane, w wielu zaś korytarze i szyby doszły do takiej głębokości, iż niebawem praca w nich stanie się poprostu niedopuszczalną nawet przy zachowaniu najświetniejszych środków wentylacyi.

Joachim Rossini. Dzień wczorajszy był setną rocznicą urodzin wielkiego kompozytora. Rossini urodził się w Pesaro, w dniu 29 lutego 1792 r. Zamiłowanie do muzyki objawiło się w nim dopiero w dwunastym roku życia. Pierwszą operę „La colombialo di matrimonio“ wystawił w Wenecyi w r. 1810 bez powodzenia, lecz następna „Tankred“ zyskała mu szybko rozgłos w całych Włoszech, a wkrótce i w całej Europie. Sławę jego utrwaliły ostatecznie opery: „Włoszka w Algierze“, „Cyrulik sewilski“, „Semiramida“, „Mojżesz“ i wiele innych. Po napisaniu opery „Wilhelm Tell“ w roku 1829 Rossini przestał tworzyć, mając zaledwie lat 37. Pomimo, że żył jeszcze blisko lat 40, przez ten czas napisał tylko jeden większy i poważniejszy utwór: „Stabat mater“. Zmarł w Passy, 14 listopada 1868 r. Z licznych jego dzieł na scenie utrzymują się dotąd „Wilhelm Tell“ i „Cyrulik sewilski“.

Pomyłka cesarza Wilhelma. Pisma *Vossische Ztg.*, *Boersen Courier* i *Freisinnige Ztg.* zwracają uwagę, że opowiastka o admirale angielskim Drakem, którą cesarz wplótł do swego przemówienia, o tyle jest mylną, że nie Drakemu pokazał pewien naczelnik indyjski morze Spokojne, ale Hiszpanowi Vasco Nunez de Balboa, który awanturniczość swych planów opłacił utratą głowy w roku 1517. Wypadek, o jakim cesarz mówił, zaszedł 32 lat przed urodzeniem się Drake'go. Z tego daje *Voss. Ztg.* cesarzowi naukę, że i słowa panujących są często mylne i że podlegać muszą publicznemu sądowi, a ewentualnie poprawkom.

Z Berlina. W tych dniach obchodził 70 rocznicę swych urodzin profesor Wilhelm Amberg, członek i senator akademii królewskiej sztuk pięknych. Zalicza się on do najbardziej cenionych malarzy rodzajowych berlińskich i wraz z Albertem Wolfem, Adolfem Menzlem, Edwardem Sape, Karolem Beckerem, Hermanem Eschkem zasłużonym cieszy się rozgłosem. Lubi w obrazkach swoich potrącać mianowicie o tkliwą stronę serca ludzkiego, unika przedmiotów, wziętych z ujemnych stron życia, natomiast ze szczególniejszem ciepłem maluje sceny jasne i słoneczne z życia sercowego. Nikt tak nie potrafi, jak on, po mistrzowsku przedstawiać młode panienki, zadumane, w myślach pogrążone nad misteryum miłości. Dlatego wśród płci pięknej licznemi się cieszy zwolenniczkami. Niezliczone mnóstwo odebrał powinszowań.

Mianowania. Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała Edwarda Smolkę ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I klasy 8 pułku ułanów, adjunktem podatkowym w XI klasie rangi.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego Józefa Frączka w Siedlance stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kolbuszowej dolnej; tymczasową nauczycielkę młodszą Maryę Krzanowską w Gorlicach; tymczasową nauczycielkę młodszą Maryannę Dąbrowską w Młynnem, stałą nauczycielką młodszą zawiadującą szkołą filialną w Młynnem.

Składki. By uczcić dzień naszego ślubu dozgonną pamiątką, składamy na fundacyę oświaty ludowej imienia Tadeusza Kościuszki utworzyć się mającą w Galicyi kwotę dziesięć złr. w tem niezłomnem przekonaniu, że znajdzie ono naśladownictwo u każdego Polaka i Polki. — by fundacya ta stała się jaknajprędzej czynną. Dubiecko 28 lutego 1892 r. *Emil Stankiewicz Teresa Stankiewicz.*

Na uroczysty obchód 600 letniej rocznicy bł. Kunegundy złożono na ręce komitetu w Starym Sączu do 20 lutego 1892 r. następujące datki: W kościele klasztornym w Starym Sączu 47 złr., składka w domu prywatnym 5 złr., ksiądz P. Jende 1 złr., ks. J. Wirmański 1 złr., kasyno w Starym Sączu 37 złr. 35 ct., dr. W. Barbacki adwokat w N. Sączu 10 złr., ks. J. Pałka z Gleisdorf w Styryi 1 złr., Magistrat miasta Dębicy 2 złr., Romanowie Jakubowscy w N. Sączu 5 złr., bracia Staś i Helunia Jakubowscy 3 złr. 20 ct., S. T. ze Słotwiny 1 złr. 20 ct., N. Vayhinger notar w Tarnowie 10 złr., ks. T. Grodecki kan. i dziek. w Pysznicy 25 złr., Wydziały rady powiat w Nowym Targu 20 złr., w Zbarażu 25 złr., w Stanisławowie 5 złr., w Jaworowie 10 złr., w Myślenicach 10 złr., w Buczaczu 5 złr. Od rady miasta Tarnowa 25 złr., Wieliczki 20 złr., Sambora 10 złr., Przemyśla 10 złr., parafianie w Korzennej 25 złr. Razem 353 złr. 75 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 3 marca: (19 te czwartkowe przedstawienie) „Wesołe kobiety z Windsor“, komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę 5 marca: Na dochód Anny Kałużyńskiej po raz pierwszy „Roznosicielka chleba“ (*La porteuse de pain*), dramat w 5 aktach X. Montepin'a i A. Dormay'a.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Świat“ nr. 5.** Grottgera „Pod murami więzienia“, I. Lisiewicza „Oleńka“, Czesława Jankowskiego „Mazur“ i winieta tytułowa, Stan. Janowski „Tragarze na Kazimierzu“, — dalej portrety ś. p. Ant. Kłobukowskiego, Freycineta, Quattrefages, Sudermana, ilustracye do dramatu „Koniec Sodomy“. Powieści Marrenowej, Kaj. Kraszewskiego, Klemensa Junoszy. Studya historyczne Bostla i Rawity, poezye Tetmajera i Łucyana Aydla, Studya literackie E Porębowicza, W. Marrenowej i Nerosa.

— **„Przegląd etnograficzny“**, czasopismo, wydawane przez oddział moskiewski Tow. miłośników przyrodoznawstwa, antropologii i ludoznawstwa. — Cenne to, na wzór naszej *Wisły* wydawnictwo zawiera cały szereg prac samodzielnych i krytycznych w zakresie antropologii i ludoznawstwa. Numer 4 zawiera między innemi sympatycznem piórem skreślone wspomnienie o ś. p. Izydorze Kopernickim. Wydawnictwo odznacza się umiejętnem traktowaniem przedmiotu i naukową bezstronnością w sądach.

— **Szkice socyologiczne.** Napisał Stanisław Krusiński. Wydanie pośmiertne. Przedwcześnie zgasły autor „Szkiców socyologicznych“ kilku zaledwo młodzieńczemi pracami zdobył sobie poważne stanowisko w zastępie pracowników polskich na polu umiejętności. Jego pogląd krytyczny na spencerowską teoryę organizmu społecznego, zjednał mu opinię w świecie naukowym. Marzeniem zmarłego było określenie podstaw umiejętnych psychologii życia zbiorowego. Pozostałe po nim notatki świadczą, iż zabierał się do pracy z całym młodzieńczym zapałem.

Dział ekonomiczny.

Z Towarzystwa rolniczego. Dnia 27 lutego br. odbyło się posiedzenie Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod przewodnictwem p Homolacsa. Przedmiotem obrad, oprócz spraw bieżących, były przedewszystkiem petycye do Sejmu i Rady państwa, które zredagował dr. Juliusz Leo. Ponieważ dochody obecne Towarzystwa rolniczego w porównaniu z dochodami Izb handlowych i Galic. Tow. gospodarskiego są stanowczo za szczupłe, uchwalono wnieść petycyę do Sejmu o podwyższenie rocznej subwencyi z 3000 na 5000 złr. motywując żądanie tem, że towarzystwo nie ma prawa nakładania podatków jak Izby handlowe, a majątek swój (folwark Czernichowski), oddał bezinteresownie na rzecz kraju.

W sprawie uregulowania handlu solą, która była przedmiotem obrad ostatniego Ogólnego Zgromadzenia, uchwalono udać się do Sejmu i Rady państwa z przedstawieniem potrzeby usunięcia dzisiejszego wyzysku ludności przez rozmaitych drobnych i większych handlarzy i zaprowadzenia stałych cen sprzedażnych soli w całym kraju.

Wmyśl uchwał Ogólnego Zgromadzenia postanowiono wnieść do Sejmu petycyę w sprawie reformy podatku spadkowego, który obciąża zbytecznie własność nieruchomą, szczególnie zaś obdłużoną hypotecznie i w znacznie wyższym stopniu, niż przy dziedziczeniu ruchomości. W poparciu petycyi Tarnopolskiego oddziału Towarzystwa Gospodar. o wydanie ustawy przeciw ajentom emigracyjnym, uchwalono zwrócić się do Izby deputowanych z prośbą o rychłe załatwienie odnośnego wniosku posłów polskich, żądając jednak obostrzenia projektowanych tamże kar w wypadkach, które posiadają znamiona i kwalifikacyę zbrodni oszustwa. Wskutek zapytania namiestnictwa o opinię w sprawie założyć się mającej w Krakowie Izby kupców zbożowych, uchwalono odpowiedzieć, że o ile utworzenie hali targowej na zboże jest potrzebne, o tyle nie ma racyi bytu giełda zbożowa, pobudzająca do gry i prowadząca łatwo do wyzysku producentów przez handlarzy i spekulantów. Wypracowanie opinii powierzono komisyi złożonej z pp. Czecza, Lippomana i Scipiona.

Na wniosek wielickiego Towarzystwa okręgowego uchwalono przedstawić Sejmowi potrzebę zmiany ustawy o warrantach, by sam podpis właściciela zboża w składzie złożonego wystarczał przy eskontowaniu warrantu w banku oraz by stopa procentowa zaliczek, udzielanych na zboże, nie wynosiła więcej niż stopa eskontu weksli. Ulgi powyższe są tem bardziej potrzebne, że instytucye składów zbożowych, fundowane przez kraj znacznym kosztem, nie oddają obecnie spodziewanych korzyści producentom rolniczym.

Wskutek podania p. Bronisława Gorczyńskiego o wyjednanie obniżenia taryfy przewozowej od ziemniaków sprowadzanych do sadzenia, postanowiono wnieść petycyę do ministerstwa spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa o bezpłatny przewóz państwowemi kolejami ziemniaków do sadzenia dla rolników, wykazujących tę potrzebę odpowiedniemi świadectwami. Oświadczenie ministerstwa co do ulg w przewozie kukurydzy przyjęto do wiadomości.

Na ogólne Zgromadzenie gal. Tow. gospodarskiego, które ma się odbyć we Lwowie d. 5 marca br., delegowano oprócz wyznaczonych już poprzednio członków Komitetu, również p. Maryana Dydyńskiego.

Na żądanie Sądu krajowego przedstawiono jako znawców zboża pp. Karola Czecza, J. Kantego Kirchmayera, Henryka Lewieckiego, Alfonsa Lippomana, Jana Skirlińskiego i Franciszka Wojnarowskiego.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 2145 wołów węgierskich, 193 galicyjskich, 44 bukowińskich, 1062 niemieckich, razem 3474 sztuk. Płacono za cetnar metryczny żywej wagi wołów galicyjskich po 58—61 złr., 53—57 złr., 51—52 złr., byki i krowy po 24—36 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 1 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739·0 mm	738·5 mm	739·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	0°,0	—1°,2	+2°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 2	ENE 1	NNE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	92%	79%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Przed południem i w południe śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Lwów, 1 marca. Walne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego uchwaliło na dzisiejszem posiedzeniu w 50 rocznicę swego założenia, ofiarować na Fundacyę oświaty ludowej imienia Tadeusza Kościuszki **dziesięć tysięcy złr.** z zysku Towarzystwa za rok 1891.

Wiedeń, 1 marca. Rada państwa zwołaną ma być na sesyę poświąteczną, która trwać będzie od 26 kwietnia do 21 maja b. r. Nastąpi potem odroczenie sesyi do jesieni. Program prac wypełnią w sesyi poświątecznej: przedłożenia o budowlach wiedeńskich, pierwsze czytanie projektu rządowego o reformie podatkowej i uchwalenie regulacyi waluty.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza, iż cesarz nadał prezesowi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Zygmuntowi Dembowskiemu, wielki krzyż orderu Franciszka Józefa, syndykowi zaś tego Towarzystwa drowi T. Skałkowskiemu order żelaznej korony III klasy.

Wiedeń, 1 marca. Wsparcie dla robotników wiedeńskich zostających bez zajęcia (5000 złr.) udzielone przez cesarza, otrzymał wczoraj hr. Taaffe i osobiście wręczył burmistrzowi Prixowi i porozumiał się z nim co do szczegółów rozdania.

Wiedeń, 1 marca. Przy ciągnieniu losów z roku **1864** padły wygrane na serye: 73, 158, 396, 413, 460, 651, 987, 1403, 1676, 1716, 1779, 2032, 2058, 2109, 2140, 2147, 2581, 2586, 2605, 2997, 3200, 3369, 3466, 3526, 3702, 3748, 3929.

Główna wygrana padła na ser. 2032 Nr. 42; wygrana 20.000 złr. na ser. 1716 Nr. 63; wygrana 10.000 złr. na ser. 1716 Nr. 68; wygrane po 5.000 złr. na ser. 1403 Nr. 17 i na ser. 3466 Nr. 52; wygrane po 2 000 złr. padły na ser. 158 Nr. 89 i na ser. 3929 Nr. 74; wygrane po 1.000 złr. na ser. 2032 Nr. 23, ser. 2109 Nr. 40 i na ser. 2109 Nr. 88.

Berlin, 1 marca. (Parlament). W rozprawie nad skreśloną w komisyi pierwszą ratą dla wojennych korwet krzyżowych zabrał głos kanclerz państwa i dowodził, że krzyżowce są potrzebne, by na wypadek wojny przeszkodzić handlowi nieprzyjacielskiemu. Niemcy mogą się w razie wojny obejść bez innych okrętów, jednak nie bez krzyżowców.

Paryż, 1 marca. Sfery policyjne przypuszczają, iż sprawcami dynamitowego zamachu przed hotelem Sagan byli anarchiści hiszpańscy.

Ateny, 1 marca. Wczoraj wieczór przybył sekretarz królewski, z polecenia króla do Delyannisa. Po rozmowie tychże odbyła się rada ministrów, poczem zaproszono na dzisiaj wszystkich posłów ze stronnictwa ściśle rządowego na naradę. O ile przypuszczać można, idzie o dymisyę gabinetu.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 1 marca 1892 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	75
Zjednoczony dług w srebrze	94	25
Austryacka renta złota	110	45
5% austryacka renta (marcowa)	102	50
Akcye banku austro-węgierskiego	1038	—
Akcye kredytowe	308	75
Londyn	118	35
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	36½
Dukaty austryackie	5	56
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	92½

Wiedeń, 1 marca. Ruble papierowe 117·25. Cena nafty 17·75. Spirytus 21—21·25; żyto 9·94—9·97; pszenica 10·47—10·50; jęczmień 6·17—6·20.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 1/3
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	116	—	118	—
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	57	50	58	—
20-to frankówka złota	9	30	9	40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	50	98	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	25	105	25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	—	94	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	60	101	30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	70	95	70
4½% „ „ „ „ „	99	20	100	—
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107	80	108	—
5% „ „ „ swr. za 40 lat	100	30	101	—
4½% „ „ „ „	98	20	99	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100	50	101	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97	—	99	—

Lwów, dnia 29/2

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	319	—	322	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	45	101	15
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	10
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	50	105	20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	40	94	10
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	—	100	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97	50	98	20

Warszawa, dnia 29/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	93	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 29/2.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	94	75	94	95
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	94	25	94	45
4% „ „ złota . . . za złr. 100	110	40	110	60
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102	50	102	70
2% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	138	—	—	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	140	—	140	40
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	147	50	148	60
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	182	50	183	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	101	85	102	05
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	139	25	140	25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	134	75	135	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	25	93	75
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m. k.	104	70	105	—
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	93	15	94	15

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	25	109	75
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	50	102	50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	118	25	118	75

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazyliki na 5 złr. w. a.	6	85	7	15
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	185	50	186	50
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	21	25	21	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	60	18	—
Czerw. Krzyża węgierskie za 5 złr. w. a.	12	25	12	75
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20	75	21	75
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	—	—	—	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.			płacą		żądają	
10·—	Anglobank	na 200 złr.	156	25	156	75
8·—	Bankverein Wiener . .	na 100 złr.	112	25	112	75
17·—	Kredyt. dla handlu i przem.	na 160 złr.	308	75	309	25
24·—	Kreditbank węg. allgem.	na 200 złr.	346	50	347	50
22·—	Galic. Bank hipoteczny	na 200 złr.	—	—	—	—
12·—	Laenderbank	na 200 złr.	204	50	205	25
47·30	Austro-węgierski . . .	na 600 złr.	1038	—	1042	—
17·—	Unionbank	na 100 złr.	236	—	236	50
32·25	Ferdynanda Półnoon. .	na 1050 złr.	2850	—	2857	—
8·40	Karola Ludwika . . .	na 210 złr.	—	—	—	—
14·—	Lwowsko-Czerniow.	na 200 złr.	246	50	247	50

PP. Medykom

wstępującym 1 kwietnia r. b. do wojska oferuję **uniform kompletny**, składający się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czapki, kupli, rękawiczek, krawatki i kołnierzyków za **tylko 80 złr.**

Za staranną robotę i trwałe materye ręczy z poważaniem **W. Stachowicz.** *Kraków, Rynek gł., L. 30.* 518 1 26

Najtańszy nawóz sztuczny

Mąkę fosforanową Thomasa

zawierającą 14—18% kwasu fosforowego dostarcza całemi wagonami i częściowo

Agencya dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.

505 Cenniki na żądanie franco. 1 6

Zdolny piwowar

władający niemieckim i polskim językiem, poszukuje zaraz lub nieco później posady (przekłada miejsce w browarze parowym). 516 1

Oferty pod znakiem: „**Piwowarstwo**“, uprasza się nadsyłać do Administracyi „N. Reformy“.

Zakopane.

Willa „**Helenówka**“ i „**Zofia**“ na lato i zimę do najęcia. Wiadomość pod adresem: Helena Meceneffy Langerowa w Zakopanem. 514 1 3

Gospodyniom domu godne polecenia

MAGGI przyprawy do rosołu

u *E. Fuchsa* w Krakowie. 369

Browar w Galicyi

z potrzebnemi piwnicami i dobrą wodą, **1½ mili od stacyi kolei, 42 hektolitrów na jedną warkę**, urządzony przez Fabrykę maszyn Jarolina w Pradze, jest **od 1 lipca 1892 roku tanio do wydzierżawienia.** — Polecenia godny, dla samoistnych piwowarów.

Oferty pod „**H. B. Nr. 1142**“ an **Otto Maas (Haasenstein & Vogler), Wien, I.** 520 1 3

Kasy

żelazne ogniotrwałe

Nr. 0 — 0½ — 1 — 2 — 3 — 4

złr. 65, 75, 100, 120, 135, 160.

Maszyny do prania bielizny, **magle** pokojowe wyżymaczki, mydło, krochmal itp.

Pasy do maszyn z najlepszej skóry (Kernleder), pasy gumowe, bawełniane, parciane we wszystkich szerokościach i grubościach.

Rzemyki i śruby do spajania pasów.

Farby olejne i lakierowe, zupełnie do użytku gotowe, lub suche, i wszelkie potrzeby lakierniczo-malarskie.

Farby artystyczne i wszystkie przybory do każdego malowania.

Farby i lakiery do podłóg.

Ceraty na stoły itp. **Chodniki** ceratowe.

Płachty płócienne nieprzemakalne do wozów, karet, zboża, maszyn itp.

Latarnie stajenne, gospodarskie i domowe.

Artykuły gumowe, chirurgiczne i techniczne, Hegary, prezerwatywy, i wszelkie potrzeby dla położnic, akuszerek i szpitali.

Instrumenta lekarskie stalowe itp.

(Wyłączny cennik na specyalności gumowe wysyłam gratis i franco.)

Maszyny rolnicze, przemysłowe i rzemieślnicze.

Słowem wszystko, co kto potrzebuje, poleca **I**

440 1 0

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

ALBINA KRAJEWSKIEGO

Wiedeń, I., Giselastrasse, I.

Panowie

cierpiący na osłabienie, niechaj żądają ilustrowanej broszury o patentowanym galw.-elektrycznym aparacie „**Refector**“, skonstruowanym według zasad prof. Volty, do samoistnego używania. Nieszkodliwe skutki, nosi się go przez lata. Ilość pozycya ... może się ... Przesyłka ... Broszury ... (w kopercie za 10 fenig. marką) wysyła **Theo Biermann**, elektro-technik, **Wien, I., Schulerstrasse, 18.** 227 16 0

Postęp czasu! Tutki (Gilzy) nieklejone „La Comète“

maszynami francuskiemi najlepszego systemu wyrabiane, przewyższają wszystkie dotychczas znane gatunki, o czem przez porównanie każdy łatwo przekonać się może.

Zalety. I. nigdy szew nie puszcza się pod czas napychania. II. najlepsza francuska bibułka.

1000 tutek „La Comète“ w pudełku zł. 1 kr. 20 ct.

1 pudełko bibułek „La Comète“ 60 książeczek 3 złr. 330 6 10

Zamówienia od 6 złr. wysyła się franco. Żądajcie cennika.

Bracia Elster we Lwowie

fabryka: Plac Gołuchowskiego, 2.

Rolnik obznajmiony z postępowem gospodarstwem, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca administratora folwarku, kontrolera itp. — Łaskawe zapytania pod lit. **A. T. 1820** poste restante **Rzeszów.** 477 2 3

Landauer

wiedeński, lekki, w dobrym stanie, **do sprzedania przy ulicy Starowiślnej, L. 16.** 504 3 3

Oświęcim, dnia 27 lutego 1892.

Podziękowanie.

Dnia 21 lutego 1892 umarł ś. p. **Andrzej Radwański**, były burmistrz miasta Oświęcimia i długoletni członek tutejszej Rady miejskiej. Serdeczne współczucie, jakie śmierć ś. p. Andrzeja wywołała w tutejszem mieście, gorący współudział jaki okazała tutejsza Rada miejska z p. burmistrzem, straż ogniowa, stowarzyszenia przemysłowe i cała tutejsza P. T. Publiczność, jest wzięcie udziału w smutnym obrzędzie pogrzebowym, szczere zajęcie tymże obrzędem i odpowiednie przystrojenie ulic, któremi się żałobny kondukt przesuwał, wszystko to powoduje mnie do złożenia publicznego podziękowania WPanu Burmistrzowi **Józefowi Śmieszkowi, całej Radzie miejskiej, urzędnikom i sługom Magistratu, Straży ochotniczej**, a w szczególności Naczelnikowi tejże WPanu **A. Szczerbowskiemu**, który serdecznie i prawdziwie po przyjacielsku zajmował się urządzeniem pogrzebu, **Stowarzyszeniom, przemysłowym, śpiewackiemu, Gronu amatorów** pod przewodnictwem WPana **W. Świderskiego** i ostej nader licznie na pogrzeb przybyłej Publiczności składam serdeczne „Bóg zapłać“.

Anna Radwańska z rodziną.

511 1

W Jarosławiu

w domu Wgo Dra Richtera obok wałów **z dniem 1 marca 1892** otwartem zostało przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro wywiadowcze Bronisława Krasickiego

natomiast zwiniętem zostało **Biuro wywiadowcze w Mościskach.**

Podpisany właściciel biura dziękuje uprzejmie Szanownej P. T. za łaskawe względy, jakiemi tak szczodrze go dotąd zaszczycała oraz za zaufanie i prosi o łaskawe dalsze względy z tem, że mając obecnie w swidencyi biura ilość oferujących, służy wszelkiego rodzaju etc. i jak najlepszemi rekomendacyami jest w stanie łaskawie zlecane mu zamówienia jak najrychlej i najsumienniej wypełnić. 507 1

Z wysokiem poważaniem powolny sługa **B. Krasicki.**

Kaucyonowane i koncesyonowane Biuro

PRACY ŁUCZYŃSKIEGO

w Warszawie, ulica Włodzimierska, L. 8,

dostarcza

współpracowników fachowych i handlowych,

oraz

kapitalistów, wspólników i nabywców,

w branżach: rolnych, budowlanych, fabrycznych, handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych i technicznych.

Poszukujący posad winni nadsyłać kopie świadectw i curriculum vitae, oraz adresy osób znanych, na które się powołać mogą.

Na koszta korespondencyi portoryi i wpisowego nadsyłać należy 2 rs., zaś kandydatów do posad bez kaucyi, jak subjektów, buchalterów, rządców itp. **Biuro dostarcza bezpłatnie i załatwia umowy w imieniu pracodawców, bez żadnego od tychże wynagrodzenia.** 506 1 6

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

Fabryki maszyn rolniczych w Lincoln, Wiedniu, Peszcie i t. p. Filia w Krakowie, biuro Rynek, 34, pełnomocnik S. Mikucki

poleca na nadchodzący sezon:

pługi uniwersalne i inne, exstyrpatory, kultywatory, plewniki, walce pierścieniowe, brony, siewniki szerokorzutne i rzędowe, ze wszystkiemi najbardziej ulepszone, tudzież wszelkiego rodzaju maszyny ... 504 1 17

Cenniki illustrowane bezpłatnie i franko.

Generalna agencya siewników Fr. Melichara

w fabryce maszyn 427 4 0

M. Dornwalda w Przemyślu.

Cenniki na żądanie wysyła się franco.

Polowe koleje

dla celów przemysłowych i budowl.

Wózki do szyn

ze stali i drzewa o zawartości od ¼ do 2 metrów kubicznych.

Szyny stalowe w około 40 profilach, **Szyny przenośne, koła, części składowe główne, metal na łoża do kół, gwoździe do szyn.**

Wynajmuje całe urządzenia ręczne, konne i maszynowe do przeprowadzenia ruchu. 304 8 15

ORENSTEIN & KOPPEL

WIEN, Theresianumgasse 31. | PRAG, Jungmannstr. 30.

Zamek St. Johann pod Gracem w Styryi

w prześlicznej okolicy, o 15 minut drogi powozem od stacyi kolei w Grazu, obejmujący razem 30 ubikacyi, urządzony z najwyszukańszym komfortem, z umeblowaniem prawdziwie królewskiem, który kosztowało 46,000 złr., z salami bilardowemi, łaźnią, z przepysznym parkiem, powierzchni 4 morgów, z ogrodem warzywnym, oranżeryą, powozem i końmi, żywym i martwym inwentarzem, z całem urządzeniem, które go kwalifikuje na rezydencyę książęcą, jest z wolnej ręki **do sprzedania za przystępną cenę.**

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 455 3 3

MOCNE I TRWAŁE!

1. kraj. fabryka rękawiczek i bandaży rupturowych, bruszaków i innych opatrunków

ANTONIEGO MIRKIEWICZA

Kraków, ul. Grodzka, L. 31, obok handlu Wgo Kosza. Fabryka ul. Mostowa, L. 6, na Kaźmierzu, poleca: 2956 19 20

Rękawiczki w najlepszych gatunkach glacé i duńskie, zimowe i letnie, w różnych długościach. Bandaże bardzo gustownie wykonane, według wszelkich praw higienicznych, (które na żądanie sam zakładam). Mam na składzie bruszaki najnowszej i najlepszej konstrukcyi itp., także szelki, podwiązki, poduszki, przepaski i inne wyroby skórzane w zakres tenże wchodzące. **Ceny niskie.** Przy zamówieniach hurtowych znaczny rabat.

M. BEYER i SPÓŁKA

Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych.

Skład Fabryczny Towarów Płóciennych.

Kraków, Sukiennice 12, 13, 14,

naprzeciw kościoła N. Panny Maryi,

otrzymali **na sezon jesienny i zimowy**

wielki wybór

staników damskich, sukienek i ubrań dla dzieci trykotowych

w każdej wielkości.

Bielizna męska, damska i dziecinna

w różnych gatunkach i wielkościach,

całe wyprawy dla młodzieży szkolnej

są gotowe na składzie po najniższej cenie.

Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.

Główny skład

oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych. 79 40 0

Bielizna płócienna i trykotowa Wieleb. ks. Sebastyana Kneippa.

Wielki wybór parasoli bawełnianych, wełnianych i jedwabnych.

ALFREDA RASSLA

w Opawie (Troppau, Szląsk austryacki)

założony w roku 1857

handel nasion leśnych i gospodarskich

w porozumieniu ze stacyą kontrolującą nasiona c. k. Towarz. gospodarskiego w Wiedniu,

poleca

najlepiej kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju

hurtownie i częściowo.

Skład sztucznych nawozów po najniższych cenach.

Próbki i cenniki darmo i opłatnie. 9 18 34

Nowość dla Pań!

Przy nadchodzącym sezonie karnawałowym mam zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić, iż powiększywszy moją **pracownię** podejmuję się wszelkich robót w zakres krawieczyzny damskiej wchodzących, jako to: na **rauty, bale, recepcye, wizyty** i t. p.

NAJNOWSZA WARSZAWSKA

PRACOWNIA SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH

w Krakowie

wykonuje z elegancyą i najlepszym **gustem**, na sposób zagraniczny, suknie według kroju paryskiego, a mianowicie: **wyprawy ślubne, suknie balowe, soirée de bal, suknie kostiumowe, amazonki, na ślizgawki, żałobne, palta, pokrycia futer, szlafroki, matynki i ubranka dziecinne.**

Zamówienia na prowincyę wykonuje się jak najpunktualniej i wysyła natychmiast za pobraniem. Polecając się względom Szanownych Pań, zostaję z wysokiem szacunkiem

Marya Sadowska.

2 65 12 0 **Próbki i cenniki darmo. Ulica Floryańska L. 24, pod trzema dzwonami.**

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny ... rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyałuch w Londynie i w. i. szczególnie go zaleca. Balsam ten używanie się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, **w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości cery, jak piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i plegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Przez delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME**, dosa **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we **Lwowie** u Z. Ruckera w **Krakowie** u Wiktora Redyka, w **Czerniowcach** u Golichowskiego. Mahl apt., w **Tarnowie** u Maurycego Adlera, w **Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 22 0

Ziółka piersiowe Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. 190 13 0

Pakiet 20 ct. za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Do sprzedania Zbaraż

klucz na Podolu galicyjskiem, w powiecie Zbarazkim,

Czahary

dobra w pow. Zbarażkim,

Górki ze Surową

dobra w powiecie Mieleckim.

Objaśnień udziela i oferty przyjmuje pełnomocnik **Stefan Sękowski, właściciel dóbr Wojsław**, p. Rzochów. 459 3 3

Pośrednictwo wykluczone.

Ogrodnik

kawaler, 30 lat mający, który praktykował w Warszawie, Lipsku i Dreźnie, obznajmiony praktycznie i teoretycznie ze wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa, **poszukuje zaraz lub później posady.** — Może się wykazać dobremi świadectwami.

Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod lit. **J. M. 106 do Admin. „N. Reformy“.** 475 3 3

Państwo Jastrząbka Stara

pod Czarną, rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane. 463 5 12

Nasiona świerka za 1 funt 40 ct. ... Sadzonki sosny 1 roczne 45 ct. za 1000 sztuk.

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Marawa),

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia:

w Krakowie w aptekach: L. Rosnera, F. Gralewskiego, T. Kroklewicza, W. Redyka, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie**: Am. Mirzanowicza; **w Bochni**: w apt. M. Gatty; **w Chrzanowie**: w apt. Sporysza; **w Dobczycach**: w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie**: w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach**: w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy**: w apt. H. A. Zubrzyckiego; **w Lipniku**: w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach**: w apt. Wl. Guminskiego; **w Nowym Sączu**: w apt. Madeczińskiego; **w Suchy**: w apt. C. Czernickiego; **w Wieliczce**: w apt. J. Mieczyńskiego; **w Zakopanem**: w apt. F. Tabeau; **w Żywcu**: w aptekach: L. Graffa i J. Herdliczki. 5 13 43

Do wynajęcia na Podgórzu

3 pokoje, kuchnia, strych i piwnica, od 1 kwietnia b. r., na 1 piętrze od frontu, L. 103. Wiadomość w aptece na Podgórzu. 498 3 3

Kupiec lat 28 liczący, z powodu zwinięcia handlu poszukuje posady magazyniera, kontrolera lub kantorzysty, albo innej odpowiedniej posady.

Wiadomość w Administracyi „Satyra“ **Kraków, Gołębia, 4**, od 12—1 w południe i od 6—7 wieczór.



Ogłoszenie.

Wielki jarmark na konie w Ropczycach 501 2 2

rozpoczyna się dnia 7 marca b. r.

Ropczyce, 25 lutego 1892.

Dobra Głębowice Górne

w powiecie wadowickim, są **od 20 kwietnia b. r. do wydzierżawienia.**

Wyjaśnień udzieli **Dr. Jan Malec, adwokat w Andrychowie.** 466 3 3

Osoba inteligentna

życzy sobie objąć zarząd domu jako towarzyszka, może się także zająć wychowaniem dzieci. — Wiadomość w Adm. „N. Reformy“ pod lit. **K. W.** 497 2 3

Dwa pokoje frontowe

z przedpokojem, kuchnią i syna na I p., przy ul Szpitalnej, 8, za mieszkaniem ... 496 3 5

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje **TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE** z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.

Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 11 0

BRĄZY

Majoliki, Wyroby skórkowe, Wachlarze, Bižuterye itp.

tanio, w wielkim wyborze, w Magazynie 3 13

F. Szukiewicza

Kraków, Rynek, Linia A—B.

MĄKI z KOSCI

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty** itp., odznaczone na wielu wystawach, dostarcza według cenników z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie**, Rynek, 34, lub do podpisanych.

Ważna uwaga. Poręczamy za wartość podanych w cenniku procentów azotu i kwasu fosforowego **tylko wtenczas**, jeżeli zamówienie było zrobionem albo **u nas** lub przez **Agencyę dla Rolników Wgo S. Mikuckiego**, albo p. **H. Meraka w Brzesku** i pominięciem wszelkich handlarzy.

R. Schönberg i Fränkel

w Krakowie, ul. Mostowa, L. 6. 392 5 12

Zdolny buchalter i korespondent

poszukuje odpowiedniego zajęcia od 15 kwietnia b. r. — Łaskawe oferty pod lit. **J. O. Cieszyn.** 436 3 3